

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 220.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 24 września 1931 r.

Rok XXV.

Funt szterling.

Przed wojną światową funt szterling był walutą międzynarodową. Jego trwałość opierała się na ustawie Peela z r. 1844. Według tego praw Bank Angielski mógł puszcząć w obieg bez pokrycia złotem tylko 18½ milj. funtów. Każdy następny banknot musiał być pokryty metalem do wysokości 100%. Przed samym wybuchem wojny Bank Angielski miał pokryte banknoty do wysokości 400%. Były one rzadkością. Przeważnie obracano monetami złotymi.

Z chwilą wybuchu wojny wymienialność banknotów na złoto została zawieszona. Dopiero w 1925 r. Churchill przywraca funtowi parytet złotowy. Ustawą zwaną Gold-standart-act przywrócona została wymienialność na złoto, jednak sum nie mniejszych od 1500 funtów. Pozatem została utrzymana zasada Peela tylko w odwrotnym stosunku. Banknoty wydane na podstawie posiadanego złota były pokryte w 100 procentach, reszta była bez pokrycia. Pierwsza część wahała się w ostatnich latach w granicach 180 do 240 milionów funtów, druga przekroczyła 3 miliardy!!!

U podstawy obecnego załamania się funta leży reforma Churchilla. Żle pojęta duma kazała Anglikom rewaloryzować (przywracać poprzednią wartość) swą walutę za wszelką cenę. Wzniesiono gmach na glinianych nogach. Jednocześnie został wymierzony cios całemu życiu gospodarczemu. Poziom cen w Anglii utrzymał się na rekordowo wysokim poziomie. Przemysł stracił zdolności eksportowe.

Masy angielskie upojone zwycięstwem domagały się panem et circenses (chleba i igrzysk.) Przewódce partij kupowali głosy wyborców wzamian za rozbudowę ustawodawstwa socjalnego. Od 1918 r. do dziś Anglia wydała więcej na socjalistyczne zachcianki niż na czteroletnią wojnę z Niemcami.

Głęboki kryzys gospodarstwa angielskiego znalazł swój wyraz w niedoborach budżetu państwowego. Aby nie drażnić mas, nie można obcinać wydatków. Śruba podatkowa została również dociągnięta do ostatnich granic. Jedyńm wyjściem mogło być tylko nałożenie fiskalnych (skarbowych) ceł przywzowych, któreby pośrednio w kosztach żywności zmniejszyły zapomogi dla bezrobotnych, powiększyły dochodowość gałęzi przemysłu, pracującego dla zaspokojenia spożycia wewnętrznego, i dały skarbowi możność wyrównania deficytu.

Wprowadzenia ceł nie mógł się podjąć rząd koalicyjny Mac Donalda. Ani liberalowie, ani Mac Donald ze Snowdenem, jako zwolennicy wolnego handlu, nie mogli poprzeć programu protekcyjnego konserwatystów. Ci ostatni nie poszliby nawet na zużytkowanie swych idei przed wyborami, co odebrałoby im szansę zwycięstwa. W tych warunkach nikt zrównoważyć budżetu angielskiego nie mógł!

Bezpośrednie przyczyny załamania funta składały się z dwóch momentów:

1) Nastroje paniczne wywołał fakt zaciągania pożyczek w Nowym Jorku i w Paryżu nie w funtach szterlingach tylko w dolarach i frankach. To był wielki cios moralny dla posiadaczy angielskiej waluty, który ich zmusił do szukania dla swych kapitałów bezpieczniejszej lokaty niż banknoty funtowe.
2) Zagraniczni kapitaliści, posiadają-

W Mandżurji leje się krew

a Liga zwraca się z „gorącym apelem“.

Posiedzenie gadalni genewskiej wykazało jej niemoc duchową.

Genewa, 22. 9. Dziś o godz. 11 rozpoczęło się posiedzenie Rady Ligi Narodów, poświęcone sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Sala przepelniona. Przedstawiciel Chin, referując sytuację zaznaczył, iż pogorszyła się ona znacznie. Terytorjum, zajęte przez Japończyków, równa się co do obszaru wyspom Brytyjskim. Przedstawiciel Chin żąda przywrócenia status quo ante (stanu z przed wybuchu zatargu) oraz wyznaczenia odszkodowania dla napadniętych przez Japończyków. Przedstawiciel Japonii oświadczył, iż nie ma dostatecznych wiadomości i żąda odroczenia sprawy do przyszłego posiedzenia Rady.

Przedstawiciel Chin raz jeszcze podkreślił, że jeżeli jeszcze niema wojny, to wybuch jej jest bardzo bliski i domaga się wysłania komisji ankietowej Ligi Narodów. Lord Cecil proponuje wysłania telegramów do obu rządów z żądaniem zaprzestania kroków wojennych i wycofania wojsk na linję demarkacyjną. Po przemówieniu lorda Cecila nastąpiła przerwa. Na poufnych naradach między generalnym sekretarzem Ligi Narodów i wiceprezydentem Rady a przedstawicielami Chin i Japonii nie osiągnięto porozumienia. Przedstawiciel Japonii nie zgodził się na wycofanie wojsk

japońskich, twierdząc, że w ten sposób znalazłaby się Korea w niebezpieczeństwie.

Na posiedzeniu Rady, które odbyło się ze znacznym opóźnieniem, wniósł prezydent Rady Lerroux, aby Rada zwróciła się z gorącym apelem do rządów Japonii i Chin możliwie szybkiego wycofania wojsk i uczynienia wszystkiego celem zapobieżenia zaostrzeniu się sytuacji oraz oddania wszystkich dokumentów tej sprawie rządowi Stanów Zjednoczonych, który objąłby rolę arbitra. W dyskusji zabrał głos przedstawiciel Polski minister Sokal, który podkreślił wielką odpowiedzialność Rady Ligi, która w interesie swojej powagi powinna tę sprawę załatwić. W końcu przyjęto propozycję p. Lerroux, aby następne posiedzenie Rady odbyło się natychmiast po nadejściu instrukcji rządu japońskiego.

Paryż, 22. 9. (PAT.) Prasa komentuje stanowisko zajęte przez Ligę Narodów wobec wypadków na Dalekim Wschodzie. Szereg pism stwierdza całkowitą niemoc instytucji genewskiej, inne wskazują na niepożądane skutki, jakie dla pokoju świata wyrzucić mogą intrygi, rozwijające się w łonie Ligi Nar-

dów. Do tych ostatnich należy dziennik „L'Ami du Peuple“, który pisze m. in. co następuje:

Bitwa wre nie tylko w Mandżurji, biją się również w Genewie i to bronią zatargu. Za kulisami trzeciej komisji Ligi Narodów odbywają się najhamiebniejsze machinacje. Doszło do tego, że przedstawiciel Francji zmuszony był publicznie wyrazić swe oburzenie, co zresztą nie przeszkodziło dalszemu rozwojowi intryg.

Wczoraj wybuchł konflikt zbrojny między Chinami i Japonją. Onegdaj zamach rewolucyjny w Austrii, w Hiszpanii anarchja, Niemcy na progu bankructwa, odmówienie posłuszeństwa załogi floty angielskiej, wreszcie wypadek najważniejszy — Anglja, dla której funt był symbolem narodowym widzi się zmuszona do wyrzeczenia się zasady parytetu złota. Cóż to wszystko ma wspólnego z Ligą Narodów? Odpowiemy na to, że nie chodzi tu wcale o Ligę Narodów, która jest tylko symbolem zła. Chodzi o utopję (marzenie), która jest przyczyną całego zła i którą znajdujemy zarówno w ciężkiej niemocy i nieporządkach, panujących w instytucji genewskiej, jak i w huraganie, który wstrząsa obecnie Wielką Brytanją.

Japończycy maszerują na Charbin.

Rosja grozi podjęciem kroków wojennych.

London, 22. 9. Podczas gdy według otrzymanych tu wiadomości gabinet japoński postanowił dzisiaj nie zezwolić na posuwanie się oddziałów japońskich w Mandżurji dalej niż do Czang-Czung, nadeszły świeżo telegram z Szanghaju donoszący o wrażeniu, jakie wywarło tam „potwierdzenie z Tokio“, iż część wojsk japońskich otrzymała rozkaz marszu na Charbin. Tego rodzaju ruch rozszerzałby ogromnie doniosłość operacji japońskich. W Szanghaju twierdzą, iż Japończycy dążą do okupacji wojskowej terytorjum około 150.000 mil kwadratowych.

London, 22. 9. (PAT.) Wiadomości z Mukden i Dajrenu potwierdzają pogłoskę o marszu wojsk japońskich na Charbin.

London, 22. 9. Według otrzymanych doniesień, na przedmieściu Mukden

Fej-Ta-Ing toczą się walki. Odparte wojska prowincji Kirin, które stawały Japończykom ostrym opór pod Czang-Czun, oszańcowwały się dalej na wschód. W Mukdenie panuje zupełny spokój. Japończycy obsadzili wszystkie punkty o strategicznym znaczeniu.

„Chiny gotowe są poświęcić 20 mil. ludzi, niż stracić Mandżurję“.

Tokio, 22. 9. (PAT.) Według otrzymanych wiadomości, gorączka wojenna w Chinach wzrasta. Wybitni politycy nankińscy oświadczają, że Chiny gotowe są raczej poświęcić choćby 20 milionów ludzi, niż utracić Mandżurję.

Tokio, 22. 9. (PAT.) Znaczny oddział wojsk chińskich przypuścił kontratak na wojska japońskie, znajdujące się w

odległości 60 km na południe od Czang-Chun. Walka toczy się.

„Neutralna“ Rosja przed wystąpieniem zbrojnym.

Ryga, 22. 9. Komisarz wojny Woroszyłow w towarzystwie kilku oficerów sztabu wyjechał niespodziewanie na Daleki Wschód. Równocześnie rząd Sowieków zawiadomił posła chińskiego i japońskiego, że Rosja nie może w zatargu mandżurskim pozostać neutralną.

Równocześnie donoszą z Tokio, że rząd japoński już od kilku dni jest w posiadaniu informacji o podejrzanych ruchach wojsk sowieckich nad granicą chińską i o dziwnym zachowaniu się Rosjan w północnej Mandżurji.

cy w Londynie swe depozyty, wystraszyli się buntu we flocie i nieprzejednanego stanowiska Gandiego. Anglja z niepewną flotą i bez Indji nie jest dłużnikiem zasługującym na zaufanie — tak myślał Amsterdam, Paryż, Sztokholm i t. d.

Oddziaływanie polityczne załamania się funta będzie miało olbrzymią rozpiętość. W pierwszym rządzie Anglja straci swe znaczenie w Europie. Nie będzie mogła służyć Niemcom swą opieką. Tradycyjna polityka brytyjska, zwana balance of power — równowaga sił — zostaje pogrzebana pod stołem niewymienialnych na złoto banknotów.

Proces rozpadania się imperjum brytyjskiego zostanie przyspieszony. Dominjony z ludnością anglosaską, jak Kanada, Australja, Nowa Zelandja zaczną ciężać ku Stanom Zjednoczonym

z zwrastającą siłą, jako ku starszej siostrzy, zasobnej w złoto i pancerniki, których dobrze płatne załogi jeszcze się nie buntowały.

Zagadkowym wydaje się dalszy przebieg londyńskiej konferencji okrągłego stołu. Można się obawiać, że delegaci indyjscy widząc kłopoty Anglii, zaostrzą swe żądania tak, iż, kto wie, czy najbardziej przybity swymi kłopotami rząd angielski będzie mógł im sprostać. Jeżeli to niebezpieczeństwo zostanie omięte, Gandhi wróci jako triumfator.

Powojenna rywalizacja między Anglja i Stanami Zjednoczonymi dobiegła końca. Gwiazdzysty sztandar pokonał brytyjskiego lwa.

Nie należy uważać położenie Anglii za zupełnie beznadziejne. Załamanie funta stwarza wielkie niebezpieczeństwa i wielkie straty, lecz również daje widoki

dużych zysków. Angielski przemysł odzyskuje swoje zdolności konkurencyjne. Jeżeli funt zostanie ustabilizowany na 70 czy 80% swej wartości, co jest najzupełniej możliwym, towary angielskie mogą zalać rynki całego świata. Zniknie w tym wypadku bezrobocie, zmniejszy się zadłużenie skarbu wewnętrznego, budżet może być z łatwością zrównoważony, gospodarczo Anglja może stanąć na nogach. To może nie być Anglja tak bogata jak teraz. Jej stopa życiowa ulegnie zmniejszeniu, ale całokształt ustroju będzie zdrowszy.

Od uzdrowienia gospodarczego do odbudowania całkowitej potęgi politycznej prowadzi droga daleka. Pod tym kątem widzenia załamanie funta nastroja tylko pesymistycznie.

Oddziaływanie kryzysu angielskiego na Polskę bezpośrednio prawie nie ist-

nieje. Jako dłużnicy zarobimy trochę na pożyczkach, zaciągniętych w Londynie w funtach. Pośrednio via Niemcy można się liczyć ze stosunkowo większym oddziaływaniem.

Rzesza jest już teraz bankrutem, który utrzymuje markę na sztucznym poziomie. Spadek funta, co zgodnym chórem podkreśla prasa berlińska, godzi w niemiecki eksport przemysłowy. Można się obawiać więc, że nasi sąsiedzi mogą obawiać się ślady Anglii i obniżyć kurs marki, aby w tak wielkim zamieszaniu finansowym upiec sobie również pieczeń z odszkodowań wojennych.

W stosunku do Polski całość tych wypadków zredukują się do nacisku konkurencyjnego towarów angielskich i niemieckich, któremu zawsze będziemy mogli przeciwstawić zwiększone stawki celne. Natomiast złoty, jako sprzymierzona politycznie z frankiem waluta, może być tylko przedmiotem zazdrości innych narodów.

Zapowiadana wielka konferencja międzynarodowa w sprawie rozdziału światowych zapasów złota, zgrupowanych w dwóch trzecich w Paryżu i Nowym Jorku, będzie jedną więcej gadalnią. Kto sam sobie rady nie da, temu dyplomaci napewno nie pomogą. Natomiast rewizja odszkodowań i długów międzysojusznicych będzie przeprowadzona. Chwilowo jest to jednak dość odległa sprawa. Zapewne wszyscy będą chcieli odczekać jakiegoś ustabilizowania się stosunków. Na płaszczyźnie, wstrząśniętej wybuchami wulkanicznymi, nie można ani radzić, ani decydować na przysłość.

St. Równicki.

Niewolnicy sowieccy nie mogą wysłać listów zagranicę swego więzienia.

Warszawa, 23. 9. Według wiadomości otrzymanych od obywateli sowieckich, przybyłych z Rosji, na całym terytorium Sowietów wydano zakaz korespondencji z zagranicą.

W myśl nowego dekretu, obywatelom sowieckim wolno wysłać listy zagranicę tylko za specjalnym zezwoleniem G. P. U. (zandarmerji).

Zezwolenia takie mogą uzyskać jedynie komuniści, absolutnie oddani władzy sowieckiej i to nie więcej, jak jeden raz w ciągu sześciu miesięcy. Zarządzenia sowieckie zmierzają do zupełnego izolowania obywateli od świata zewnętrznego.

Plan więcej niż ryzykowny.

Warszawa, 23. 9. (tel. wł.) Generalny komisarz spisowy wyjaśnia, że będzie udzielał zezwoleń na angażowanie komisarzy płatnych dla przeprowadzenia spisu ludności tylko na terenie województw wschodnich. Pozostałe części kraju będą musiały przeprowadzić spis wyłącznie siłami komisarzy honorowych. Jest to bowiem jedyny sposób urzeczywistnienia spisu w ramach przyznanych na ten cel kredytów. Większe miasta oczywiście będą miały najmniejszą trudność, gdyż posiadają dosyć kandydatów na komisarzy. Wobec tego żadne fundusze dla komisarzy spisowych przyznane nie będą. (Spis ludności należy do bardzo ważnych a równo-

Niemcy chcą zarobić na nieszczęściu angielskim.

Prasa berlińska przypuszcza atak na odszkodowania wojenne.

Berlin, 22. 9. (PAT) Tutejsze sfery miarodajne interpretują w następujący sposób sytuację, jaka się wytworzyła dla Niemiec po zachwianiu się funta angielskiego:

Dotychczas kryzys walutowy ogarnął jedynie państwa zwyciężone w wojnie światowej, wobec czego pozycja Niemiec w walce o zniesienie świadczeń reparacyjnych była wyjątkowo słaba.

Kryzys gospodarczy Rzeszy kome-

nowany był jako rezultat świadomego sabotażu postanowień i przepisów traktatu wersalskiego przez państwo, które mogło, lecz nie chciało płacić świadczeń reparacyjnych.

Wskutek ostatnich wypadków w Anglii, argumenty przeciwników Rzeszy straciły na wartości. Obecnie rząd niemiecki powinien z tem większą energją przypomnieć, że przyczyną rozpaczliwej sytuacji w gospodarce światowej są o-

gromne zobowiązania z tytułu długów wojennych, których Niemcy nie mogą zapłacić z ich własnych źródeł, zapłaciły pożyczonemi zagranicą pieniędzmi. Fakt ten spowodował zawikłanie, odbijające się ujemnie na finansach wszystkich państw z wyjątkiem Francji, która otrzymała Iwią część długów wojennych.

Zadaniem wszystkich rządów jest usunięcie tego nonsensu gospodarczego. Przemysł i handel międzynarodowy mogą dopiero wówczas funkcjonować normalnie, kiedy reparacje i długi wojenne zostaną skreślone.

Ponieważ obecnie również i Anglja walczy z klęską finansową, sprawa uregulowania długów wojennych może posunąć się szybciej i skuteczniej, aniżeli wtedy, gdyby chodziło tylko o Rzeszę. Rząd niemiecki musi czempredziej wystąpić z żądaniem zwolnienia międzynarodowej konferencji dla uratowania nie tylko gospodarki Anglii, lecz także i Niemiec. Koła niemieckie uważają, iż obecnie utworzyła się pomyślna sytuacja, ażeby dowiedzieć, iż niemiecki kryzys kredytowy nie jest zagadnieniem wyłącznie niemieckim, a wchodzi w skład ogólnego kryzysu kredytowego.

Anglicy są zadowoleni ze spadku wartości funta szterlinga.

Rząd pragnie obniżyć kurs waluty o 10 procent.

Londyn, 22. 9. Cała Anglja przyjęła z podziwu godnym spokojem wiadomość o znacznym spadku funta w Nowym Jorku i w Paryżu, bo dochodzącym do 16 proc.

Zachowanie, z jakim ludność brytyjska przyjęła wypadki, wynika z przekonania, że rząd postąpił słusznie, z korzyścią dla interesów kraju.

W dużym stopniu przyczyniła się do tego jednolita, bardzo patriotyczna postawa prasy, która bez wyjątku powitała decyzję rządu jako oddawna pożądaną.

Sprawa wyborów, która chwilowo została zawieszona aż do opanowania obecnego kryzysu, wypłynęła zapewne niezadziwio, ale już prawdopodobnie w

warunkach zmienionych, daleko korzystniejszych dla Mac Donalda jako przewodzącego rządowego bloku wyborczego. Tembardziej, że już wczoraj Mac Donald wycofał część redukcji poborów nauczycieli, policjantów i wojska, ograniczając te redukcje tylko do maksimum 10 proc. To posunięcie zostało dokonane dla zjednania posłów ze związków zawodowych.

Ogólnie przypuszczają, że wartość funta dozna obniżenia do 18-tu szylingów, a więc o 10 proc.

Tem samym więc stopa życiowa obniży się również o 10 proc. i również, siłą rzeczy, zasiłki dla bezrobotnych bez obciążenia ich obniżą się o 10 proc.

Funt szterling jest notowany po 36 złotych, a nawet 32 zł.

Warszawa, 23. 9. (tel. wł.) W poniedziałek była giełda warszawska, z powodu żydowskiego święta „Sądnego dnia” zamknięta. Wczoraj jednak ożywiły się obroty walutowe.

Funt angielski spadł z 43 złotych na 36 złotych a w obrotach prywatnych na 32 złote, jednakże obroty były niewielkie, ponieważ większe kantory bankierskie uchylają się pod różnymi pozorami od nabywania funtów. Prawdopodobnie

obroty funtami angielskimi wogóle wkrótce ustaną. Również małym popytem cieszą się dolary amerykańskie. Natomiast wielkie wzięcie mają ruble złote, których obroty dzienne sięgają 200 000 rubli.

Warszawskie koła kupieckie żywo omawiają sprawę wstrzymania wymiany funtów angielskich na złoto i spodziewają się, że wkrótce rynek angielski uruchomi martwe kapitały. Przedewszystkiem zaś obniżą się koszty utrzymania w Anglii i tem samym ceny towarów angielskich spadną. Umożliwi to przemysłowcom angielskim zwiększenie eksportu węgla, żelaza i towarów bawełnianych.

Nasz eksport węgla przez Gdynię na rynki skandynawskie będzie miał do zwalczania nowe wielkie trudności — red.

Francja i Stany Zjednoczone

będą porządkowały finanse i politykę całego świata.

Paryż, 23. 9. (PAT) Agencja Havasa podaje: Laval odpowie oficjalnie na zaproszenie Waszyngtonu w sprawie spotkania Hoovera z Lavelem dopiero po najbliższym posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się w piątek.

Bezpośrednie rozmowy pomiędzy odpowiedzialnymi mężami stanu przyczynią się niezawodnie do ułatwienia rozstrzygnięcia aktualnych problemów. Inicjatywa Hoovera oznacza, iż w dziedzinie politycznej Stany Zjedn. chcą sta-

nąć u boku Francji w jej pracy nad konsolidacją powszechnego ładu, a po- zatem, że Nowy Jork i Paryż stały się ośrodkiem, regulującym rynek finansowy świata.

Należy mieć nadzieję, że inicjatywa Stanów Zjednoczonych będzie zrozumiana szczególnie przez Niemcy w przeddzień podróży do Berlina ministrów francuskich. O ile projekt Hoovera urzeczywistni się, Laval uda się do Waszyngtonu w ciągu października.

Sejmowe bramy wnet się otworzą.

Sprawa podatków i bezrobocia na pierwszym planie. Przyszły budżet robiony z ołówkiem w ręku. — Pp. Car albo Miedziński regimentarzami klubu Be-Be. — Czem zajęłoby się w takim razie p. Stawek?

Warszawa, 23. 9. (tel. wł.) Sejm ma być zwołany już w najbliższym czasie. Mianowicie prezydent Rzeczypospolitej podpisze odnośny dekret zaraz po powrocie z Krakowa, dokąd wyjeżdża na dzień 26 i 27 bm. Sprawa terminu posiedzenia Sejmu zależeć będzie od marszałka Sejmu. Sejm zajmować się będzie przez miesiąc październik tylko sprawami podatkowymi oraz związanymi z bezrobociem.

Rząd przedłożył cały szereg projek-

tów, tymczasem zaś przygotowuje preliminarz budżetowy, którego globalna cyfra ma wynosić 2 400 000 000 złotych. W preliminarzu budżetowym ma być uwzględniona likwidacja niektórych departamentów i wydziałów ministerjalnych. W kołach B. B. mówią o zmianie na stanowisku prezesa klubu parlamentarnego B. B. Mianowicie prezesem klubu B. B. zostać ma obecny wicemarszałek Sejmu Car, albo też były minister Miedziński.

Pruski komisarz policji, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Polski.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 9. Szef biura kontrszpiegostwa w Pile, komisarz policji Waltz został wczoraj aresztowany pod zarzutem pozostawiania na usługach wywiadu polskiego.

Waltz zeznał przed sądem jako świadek w procesie przeciwko 2 urzędnikom policji kryminalnej Filippowi i Rozumekowi, którzy odpowiadają za zdefraudowanie funduszy, przeznaczonych na służbę szpiegowską nad granicą polską. Podczas zeznań Waltz zaczął się płatać i doznał ataku nerwowego.

Wobec powziętych podejrzeń, natychmiast podjęto w biurze i w mieszkaniu świadka rewizję, która ujawniła, że Waltz przechowywał w domu stopy dokumentów, odnoszących się do kontrszpiegostwa niemieckiego. Wśród aktów znaleziono papiery, szczególnie ważne, które rzekomo zaginęły. Waltz podejrzany jest, że musiał w swym mieszkaniu umożliwić przeglądanie tych ważnych dokumentów przez agentów wywiadu obcego.

AR.

Wyrok na berlińskich „pogromszczyków”.

(Telefonem od własnego koresp.)

Berlin, 23. 9. W procesie przeciwko pogromowcom hitlerowskim, zapadł dzisiaj o godzinie 1/4 nad ranem wyrok:

Główni uczestnicy pobicia żydów skazani zostali na 9 miesięcy, do 1 roku i 9 miesięcy więzienia. Pozostali oskarżeni ukarani zostali od 9 miesięcy do 1 roku, względnie uwolnieni. Jedynie oskarżony Brandt został zatrzymany w więzieniu. Przeciwnie niemu toczyć się będzie dochodzenie sądowe. Oskarżeni przyjęli wyrok z uśmiechem na ustach.

AR.

Oczyścić korpus policyjny.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą, iż odbył się tam przy drzwiach zamkniętych proces przeciwko 2 funkcjonariuszom policyjnym, oskarżonym o pobicie aresztanta. Sąd skazał jednego z nich na 2 miesiące, a drugiego na 2 tygodnie więzienia.

Stan wody na Wiśle dnia 23 września:

Zawichost 2.40, Warszawa 1.66, Płock —, Toruń 1.10, Fordon 1.20, Chełmno 1.02, Grudziądz 1.25, Korzeniewo 1.46, Piekło 71, Tczew 62, Einlage 2.46, Schievenhorst 2.74.

Nastroje w raju sowieckim.

Niezadowolenie wśród młodzieży.

Moskwa, we wrześniu.

(eb) Propaganda sowiecka wysiła się szczególnie w kierunku socjalistycznego wychowania młodzieży. Przywódcy i teoretycy ruchu stalinowskiego głoszą stale, że dopiero t. zw. trzecia generacja rewolucyjna stanie się z ducha i przekonania silną podporą bolszewizmu. W pismach bolszewickich, poświęconych młodzieży, podnieca się czytelników hasłem, że na młodzieży obecnej ciąży obowiązek, rozpowszechnienia rewolucji na świat cały. Kto to wszystko słyszy albo czyta, mógłby być zdania, że w młodzieży rosyjskiej niema rozdzźwięków, że duszę młodzieży opanowała wszechwładnie idea Stalina.

W rzeczywistości jednak sprawa ma się zupełnie inaczej. Mimo wielkiego rozwoju organizacji młodych, nie da się zaprzeczyć, że wśród młodzieży rosyjskiej rośnie krytycyzm i niezadowolenie i że między ojcem a synem istnieje coraz większa różnica zdań. Dzisiejsi ojcowie, t. zn. druga generacja rewolucyjna, nie cieszą się takim uznaniem i autorytetem, jak generacja weteranów rewolucyjnych, która stała przy Leninie i zdruzgotana znieawidzony system rządów carskich. Ojcowie dzisiejsi to „stalinowcy”, po których spodziewano się urzeczywistnienia wielkich przysięczeń, rzucanych w lud hasłami Lenina. Nadzieje te na całej linii i we wszystkich dziedzinach zawiodły. Stalinowcy okazali się nie budowniczymi lepszej przyszłości a ciemniacami najgorszego gatunku, którzy ludowi odbierają resztę wolności i tworzą niewolnictwo zbiorowej gospodarki. Nie dziw więc, że młodzież się buntuje i że trzecia generacja traci wiarę w skuteczność pracy i rządów generacji drugiej.

Przedewszystkiem należy tu stwierdzić, że władze rosyjskie wciąż jeszcze zajęte są „czystką” w wyższych uczelniach. Czystka ta nie ogranicza się wyłącznie do ciała nauczycielskiego, któremu się jako przedstawicielowi antyrewolucyjnej inteligencji nigdy nie ufało, ale rozciąga się na studentów, o których się zawsze mówiło, że stoją jak jeden mąż w obozie komunistycznym. Przytem pamiętać trzeba, że 50% młodzieży akademickiej a 62% uczniów wyższych uczelni technicznych pochodzi według urzędowych danych z domów robotniczych, 11% stanowią dzieci chłopów a reszta należy do „mniejszościowej” inteligencji, której z łaski tylko i w rzadkich wypadkach udostępnia się możliwość kształcenia dzieci. Jeżeli mimo wysokiego procentu dzieci robotniczych „czystka” jest konieczną, to musi to uchodzić za dowód, że młodzież rosyjska ideologią Stalina znów tak bardzo się nie zachwyca.

Bardzo znamienne rezultaty dała pod tym względem ankieta, rozpisana niedawno temu przez czasopismo „Krasnoje Stu-

diencestwo” („Czerwona Studenterja”). Ankieta tę urządzono bezpośrednio po ostatniej wielkiej „czystce”, a więc w chwili, w której — tak należałoby sądzić — z szeregów młodzieży akademickiej wydalono elementy niepewne i podejrzone. 81% słuchaczy uniwersyteckich należało wówczas — było to pod koniec semestru letniego — oficjalnie do partii komunistycznej. Wynik ankiety był mimo wszystko mizerny. Nieznaczna tylko liczba uczestników przyznała się bez ogródek do systemu stalinowskiego, większa część wyraziła poglądy, przez koła urzędowe uważane za herezję prawej czy lewej opozycji. Na licznych zebraniach przeprowadzono szczegółową dyskusję nad „piatiletką” i prawie wszędzie doznana gospodarka Stalina drugocześnie krytyki. Na jednym z zebrani studenckich w Woroneżu, dokąd przeniesiono uniwersytet dorpacki, podkreślili wszyscy mówcy, że obecna polityka prowadzi Rosję i lud rosyjski w nieszczęście. Nie lepiej poszło apostołom „piatiletki” na zgromadzeniu studentów w Rostowie nad Donem, gdzie mowa główny oświadczył bez ogródek:

„Gospodarka socjalistyczna jest zabójczą trucizną dla całego naszego życia gospodarczego. Czem silniej się ją stosuje, tem prędzej staniemy nad przepaścią. „Piatiletka” wyniszczy siły fizyczne całej generacji robotniczej”.

Na innych zgromadzeniach słyszano podobne zdania. Charakterystyczny jest pogląd jednego ze studentów, powtórzony przez „Krasnoje Studencestwo”: „Piatiletka się urzeczywistni, ale w międzyczasie zginie połowa ludności rosyjskiej”.

Niechęć młodzieży rosyjskiej zwraca się

nie tylko przeciw gospodarce zbiorowej, ale przeciwko całemu systemowi, ślepo narzuconemu przez Stalina. Młodzież rosyjska tęskni za wolnością słowa i kulturalnej działalności. Zaczyna ona nienawidzić polityki swoich rządów a zazdrościć młodzieży innych krajów, która w doborze swoich przekonań i ideałów 11le jest krepowana. W każdym razie jest rozdzźwięk między ojcami i synami w raju sowieckim bardzo głęboki. Nastroje wśród trzeciego pokolenia zaczynają drugą generację poważnie niepokoić.

Zagadkowa historia z willą Hindusów i promieniami śmierci.

Im większa nędza, tem więcej pomyślowych oszustów pojawia się w podupadłym materialnie Berlinie, aby wyludzić od naiwnych pieniądze.

Pewna kobieta, posiadająca samodzielny zawód, młoda, piękna, wdowa, właścicielka poważnego przedsiębiorstwa, miała przyjaciela, którego chciała poślubić. Ale przyjaciel nie myślał o tem. Wobec tego udała się do wróżbiarki.

Wróżbiarka, wyłożywszy karty, oznajmiła swojej klientce, że jedynym ratunkiem dla niej jest wstąpienie do wielkiej sekty indyjskiej, udzielającej swoim członkom takiej siły, że może przy ich pomocy wymóc wszystko.

Młoda kobieta zgodziła się na to i już

nazajutrz zjawił się u niej malowniczo ubrany Hinduś, który wtajemniczył ją w zwyczaje i obyczaje sekty. Sekta ta miała swoją świątynię w pewnej willi w Grunewaldzie. Z willi tej rozchodziły się w promieniu stu metrów śmiertelne promienie, chroniące willę przed niepowołanymi.

W świątyni znajdowały się wielkie przyrządy, przy pomocy których sekta przenosiła siłę ciał astralnych na swoich członków i na obrane miejsca. Dostęp do świątyni mieli tylko Hindusi, do świętego miejsca tylko Jagowie i kapłani.

Młoda kobieta przystąpiła do sekty. Przynależność jej polegała na tem, że niemal codziennie zjawiali się wróżbiarka albo Hinduś po pieniądze. W przeciągu kilku tygodni ofiarowała młoda kobieta dla oszustów wszystkie swoje oszczędności, urządzenie mieszkania i 10.000 marek gotówką.

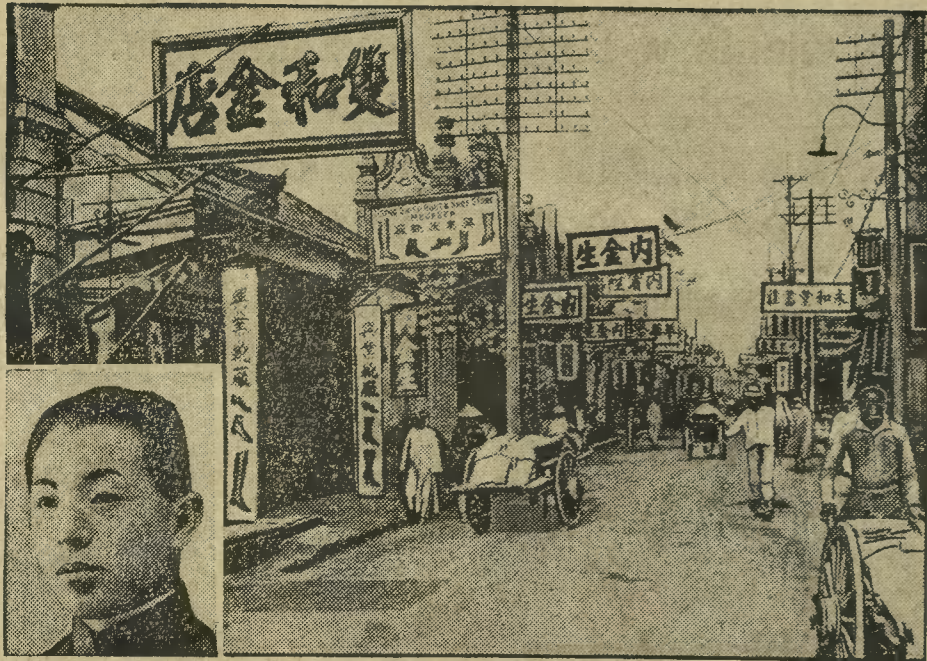
Wkońcu znalazła się u skraju bankructwa i zawiadomiła o wszystkim policję. — Naraz dowiedziała się, że z świątyni wysłane zostaną przeciw niej promienie śmierci, jako akt zemsty kapłanów. Przeraziła się więc. Hindusi wymogli na niej, że przy pomocy fałszywych weksli i oszustwa zdobyła dla nich dalsze pieniądze. Wzamian za to Hindusi obiecali jej ochronę przed sądem przy pomocy promieni śmierci.

W rezultacie młoda kobietę aresztowano. Okazało się, że żadnej willi Hindusów w Grunewaldzie niema. Wróżbiarka i Hinduś zniknęli bez śladu.

Prasa katolicka w Japonii.

(KAP). W Tokio pojawiły się pierwsze numery japońskiego tygodnika katolickiego p. t. „Nippon Katoriku Shinbun”. Jest to pismo, które powstało z połączenia dawnego organu archidiecezji tokijskiej z kilku innymi tygodnikami katolickimi. Pierwszy numer tygodnika rozprzedany został w ilości 10 tysięcy egzemplarzy.

Mukden w ogniu pożogi wojennej.



Główna ulica Mukdena, zajętego obecnie przez Japończyków. Przebieg tego konfliktu znany jest ze sprawozdań prasowych. — Na dole Czang-Csiljang, marszałek armii chińskiej w Mandzurji.

Kr. Stasicki

56

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Dokończenie).

Otruł się jednak czerwony smok falami Wisły i nazwano to „Cudem”.

Jeszcze przed najazdem nawały bolszewickiej zagościł kapitan wojsk polskich Aleksander Kowalski do Buczkowa, aby odetchnąć po trudach, ranach i żołnierskiej poniewierce.

W mundurze oficera śmieiej mu było stanąć przed państwem Piotrowskim.

Jakoż państwo nie bronili córce przypaść do piersi dziarskiego kapitana. Imponował im świetny mundur, ale też przez czas wojny nauczyli się cenić u ludzi, co istotnie na cenę zasługuje.

Podczas inwazji rosyjskiej, zniewoleni do ucieczki na daleki zachód, doznali, co to zła dola i jak potrafi równać stany. Dlatego też inaczej na bliźnich spoglądali, nie z wysokości swego mienia lub krwi błękitnej, ale wewnętrznej wartości człowieka.

Dość rzec, iż przekonali się do zalet Aleksandra i uznali za godnego ręki Kamili.

Siostra kapłana Jadwinia jeszcze wśród burzy wojennej poślubiła swego Michała, albowiem mecnasowi Sowie udało się w austriackim wojsku awansować na sędziego, zaczęli front go ominąć.

Młodzi państwo Aleksander i Kamila z Piotrowskich, jako że pan kapitan bawił na urlopie, stałego zaś miejsca pobytu jeszcze mu nieznaczono. Polska wzrosła szeroko, ludzi wszędzie potrzebowało, stanowiska coraz nowe się otwierały zwłaszcza

dla wojskowych, Kowalski zaś nie myślał armji opuszczać.

Czekał więc, co mu władze przekażą.

Odrodzona Ojczyzna otwarła gościnne ramiona i tym, co przed laty za zarobkiem ruszyli na krańce świata, przeto z obcych państw powracały mnogie rzesze spragnionych niwy polskiej; wracali i za oceanu.

Pewnego dnia zdziwiona ludność Buczkowa cisnęła się tłumnie przed mieszkaniem państwa Markiewiczów. Zajęchali trzy osoby: starszy jegomość, ksiądz i zakonnica.

Ksiądz po krótkim powitaniu zmierzał do Kwasińskich, tamtych dwoje pozostało nadal u pana komisarza.

Kowalski wracał właśnie z żoną z przechadzki, kiedy posłyszał zgiek niebывały.

— Co to? — zapytał.

— Święty i panna Julja są u Markiewiczów.

— Przywieźli też z sobą księdza Kwasińskiego.

— Jakiego księdza Kwasińskiego.

— Księdza Konstantego.

Kowalscy wbiegli do środka witać przybyszów.

Nie wypuszczono ich od razu, a i oni sami chętnie zostali, radzi posłyszec o kolejach, jakie Julja przechodziła, a siostra Julja nie tała nic przed szczerymi duszami, ze spokojem i prostotą dziecięcą malując własną smotę, której nikt w niej nie potępiał; kiedy wyrozumiał i w głębi duszy współczuł.

Wielce się również zbudował zbożnym zamiarem młodziutki mniszki.

Julja bowiem wróciła objąć Ślebodzińce, aby dwór przerobić na przytułek dla nieszczęśliwych kalek powojennych. Sowa wraz z małżonką mieli wyjechać na gospodarstwo w Poznańskiem, ofiarowane przez Starzyckiego Jadwinii.

Zaraz też posłano do Ślebodzińca, aby przybyli dowiedzieć się o woli Świętego, a wkrótce wrócił ks. Konstanty wraz z ociemniałym Wacusem.

Zapłakała serdecznie siostra Julja nad kalectwem dawnego towarzysza, który jej tyle przywiązania okazywał, on również kilka 1ez uronił, lecz mniszka takimi błogimi wyrazami doń przemówiła, że pociecha spłynęła na biednego kalekę i czuł się w tem gronie radujących się również wesolym.

Wśród rozmowy napomykano dawne dzieje, a między innymi dopytywali się szczególnie Aleksander i Kamila o Oremusa.

Wszelako Świętemu udało się w Krakowie (bo tam się był zatrzymał w przejeździe z Ameryki) dowiedzieć od ks. Bratkiewicza, któremu niegdyś Oremusa polecił, że nawrócony grzesznik nosi habit brata Alberta.

Święty nadzwyczajnie radował się z tego, a choć daleki od chepliwości, chętnie słuchał, jak wyrażano zdziwienie, że z takiego zatwardziałego bezbożnika łaska Boża uczyniła kornego pokutnika.

Co się z resztą skarbu przez Teufela zrabowanego stało, nikt się dokładnie nie dowiedział. Gadano, że jakąś ciężką skrzynię żołdactwo rosyjskie czasu oblężenia Przemyśla pod Węgierką wykopało, lecz co w niej odkryto i ile, określić nie umiano.

— Przydałyby się pieniądze młodemu państwu — mawiał z żalem ten i ów, Święty zaś pocieszał:

— Nie wyjdą one na dobro złodziejom, a i bez nich mamy wolną Ojczyznę. Nie tańsza krew polska, a ileż to jej w ziemię wsiąkło. Zginęła ta — powstanie świeże pokolenie z gotową krwią, na ofiarę Polsce, jeśli jej będzie potrzebować. Ot skarb wieczny dla Ojczyzny!

KONIEC.

Wiadomości z Gdyni i wybrzeża.

Zabity przez pociąg kolejowy

Odcinek kolejowy między stacjami Kolibki - Orłowo a Gdynia był ub. niedzieli widownią śmiertelnego wypadku kolejowego. Dwaj robotnicy usiłowali przejść przez tor kolejowy. W tym czasie zdażał w kierunku Gdyni pociąg osobowy. Jeden z robotników widząc nadjeżdżający pociąg nie zatrzymał się, a usiłując przejść przez tor, upadł niebezpiecznie, ponosząc śmierć na miejscu. Przeprowadzone dochodzenie policyjne stwierdziło, iż był to robotnik Kolasza Teofil, zamieszkały w Gdyni, Droga Witomińska.

Protestanci - cudzoziemcy budują świątynię w Gdyni.

Szwedzi-ewangelicy zakupili w Gdyni plac budowlany, na którym staną ma kościół ewangelicki. Budowa rozpoczęta ma być jeszcze w tym roku.

Bogaty połów śledzi.

Na wybrzeżu ukazały się w ostatnich dniach pierwsze jesienne ławice śledzi. Rybacy z Helu złowili w Zatoce Puckiej na wysokości Boru (Jastarni) około 100 centnarów śledzi.

Pogorszenie się warunków pracy na okrętach polskich.

Federacja Pracy (organizacja sanacyjna) podpisała z armatorami tymczasową umowę o warunkach pracy. Umowa ta przekreśla 8-godzinny dzień pracy w porcie, wprowadzając 9 do 10 godzin pracy dziennie, a na okrętach dwie wachty na dobę. Zastosowano także zmniejszenie etatów okrętowych u marynarzy pokładowych i palaczy. W miejsce 3 „trymerów” (nakładających węgiel do kotłów przez 8 godzin z rzędu pozostawiono na 24 godziny tylko jednego i drugiego na zmianę.

Ograniczono również liczbę starszych i młodszych marynarzy oraz chłopców (jungów) na niektórych statkach — za wyjątkiem „Wisły” i „Niemna”. Bosmanów zmusza się do „wachty” (stróżowania) przy sterze, przez co powiększa się szereg bezrobotnych.

Większy transport kauczuku.

Pierwszy większy transport kauczuku w ilości 121 ton nadszedł do Gdyni z Londynu na statku „Baltavia”. Poprzednio kauczuk przechodził kilkakrotnie w mniejszych ilościach.

Falshywe stużłotówki.

W składzie konfekcji damskiej p. Anflikowej w Gdyni ujęto pewną kobietę, która usiłowała zapłacić za zakupiony towar fałszywą stużłotówką. Osobą tą okazała się Franciszka Mroczyk, lat 26, zamieszkała w Poznaniu przy ulicy Piotra Wawrzyńskiego 39, u żony Piwowieckiego, znanego fałszerza banknotów, przebywającego obecnie we więzieniu. U Mroczkowej znaleziono trzy banknoty 100-złotowe, różniące się od prawdziwych przez znak wodny. Nie jest wykluczone, że owe fałszywe 100-złotówki pochodzą z „fabryki”, wykrytej ostatnio pod Gołańczą.

Basen czeski w porcie Gdyni.

W Gdyni pracowała przez kilka dni mieszana komisja czesko-słowacko-polska. Omawiana była przez komisję m. in. sprawa udziału Czechosłowacji w porcie gdyni. Rząd polski wzamian za skierowywanie czesko-słowackiego handlu zamorskiego przez Gdynię i pewne świadczenia finansowe, oddałby Czechosłowacji w wieczystą dzierżawę jeden z basenów portu gdyni. Dotąd Czechosłowacja przez Gdynię i Gdańsk sprowadza niewielkie ilości rud i złomu, a wywozi materiał drzewny również w niewielkich ilościach.

Zaangażowanie się Czechosłowacji w porcie gdyni ma doniosłe znaczenie.

Zamówiono w Danji dwa nowe okręty.

Polsko-brytyjskie Tow. Okrętowe, utrzymujące stałą linię okrętową pomiędzy Gdynią i Gdańskiem a Londynem i Hullem statkami towarowo-pasażer-

skiemii zamówiło dwa nowe okręty dla wymienionej linii w stoczni Helsingoer w Danji.

Okręty te o pojemności 1900 ton każdy będą zaopatrzone w obszerne, nowoczesne urządzenia chłodnicze, dostosowane specjalnie do przewozu morskiego bekoni, jaj, masła, drobiu, dziczyzny itp. Prócz tego każdy z okrętów posiadać będzie 12 miejsc pasażerskich.

Termin ukończenia budowy przewidziany jest w końcu kwietnia lub początkach maja roku przyszłego, poczem

oba okręty niezwłocznie zostaną oddane do użytku.

Śledzie z polskiego połowu.

W związku z przywiezieniem do Gdyni większych transportów śledzi solonych z połowów na polskich statkach polsko-holenderskiej spółki połowu śledzi, zarząd portu w Gdyni rozpoczyna budowę na nabrzeżu specjalnego składu śledziowego. Prócz tego spółka na wydzierzawionym terenie na moło rybackim podejmuje budowę swych własnych składów rybnych.

Przywódcą przemytników kokainy w potrzasku.

Warszawa. Urząd akcyzowy w Warszawie zwrócił przez swych wywiadowców uwagę na tajemniczego osobnika, przyjeżdżającego często do stolicy, na dworzec główny, pociągami poznańskimi, co do którego żywno podejrzano, iż trudni się przemytnictwem. Kilkakrotnie bliższe obserwacje i rewizje doraźne nie dawały jednak żadnego wyniku. Wyświetleniem tej sprawy zajął się energicznie naczelnik urzędu akcyzowego p. Szpakowski.

Otrzymawszy z Poznania wiadomość, że ów podejrzany osobnik znów wybiera się do Warszawy, naczelnik osobiście przygotował zasadzkę. Przed kilku dniami właśnie tajemniczy nieznajomy został ujęty

przed hotelem „Polonia” przez naczelnika i komisarzy skarbowych.

Aresztowanego przewieziono do urzędu akcyzowego, gdzie ustalono, że jest to Stefan Wybieralski, lat 30, zamieszkały w Poznaniu. Rewizja wykryła w jego tecce pół kilograma kokainy. Wybieralski tłumaczył się niezręcznie, jakoby transport tego narkotyku, olbrzymiej wartości, otrzymał od nieznanego mu osobnika na dworcu w Poznaniu.

Są jednak uzasadnione podejrzenia, że Wybieralski (nie wiadomo, zresztą czy podał prawdziwe nazwisko), jest kierownikiem bandy i członkiem międzynarodowej organizacji przemytników narkotyków.

Giełda w Londynie — zamknięta.



Ten gmach był do niedawna ośrodkiem polityki finansowej całego świata. Stąd wychodziły rozkazy, którym ulegali wszyscy, nawet dumni miljardery amerykańscy. Praca kipiała tu dniami i nocami. Tu w parę godzin tracono majątki lub zdobywano miliony. A teraz ta warownia finansowa zamknięta — życie w niej zamarło — nikt na jej rozkazy się nie ogląda.

Szczałki królewskie odnaleziono w katedrze wileńskiej.

W zamurowanej krypcie — zwłoki Aleksandra Jagiellończyka, Barbary Radziwiłłówny i królowej Barbary.

Wilno. W związku z zabezpieczeniem fundamentów katedry, odnaleziono w dniu 21 bm. w głównej nawie, tuż przed prezbiterjum

kryptę średniowieczną, sklepioną ostrołukowo, zamurowaną bardzo starannie bez żadnego wejścia z zewnątrz.

Architekt Peksza pierwszy odnalazł dostęp do krypty po usunięciu posadzki i gruzu. Do krypty weszli pierwszy rektor bazyliki ks. prałat Sawicki, prof. Chłód, konserwator dr. Lorentz, prof. U. S. B. F. Ruszczyk, dr. Morelowski i arch. Peksza i stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że

krypta zawiera szczątki królewskie.

N niezwłocznie zawiadomiono o odkryciu wojewodę Beczkowicza, J. E. ks. metropolite Jałbrzykowskiego, prezesa ks. bisk. Michałkiewicza, J. E. ks. biskupa

Bandurskiego, przedstawiciela miasta wiceprezesa Czyży, przedstawiciela Uniw. S. B. prorektora ks. Falkowskiego, którzy przybyli na miejsce i weszli do krypty, mieszczącej zwłoki królewskie.

Stwierdzono, że krypta ta wskutek starannego zamaskowania nie była otwierana od początku XVII w.

W krypcie znajdują się zwłoki króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta i królowej Barbary Radziwiłłówny.

Na czasce króla Aleksandra Jagiellończyka zachowała się korona pogrzebowa, nosząca wybitne cechy stylowe początku XVI-go w. Obok zwłok królowej Elżbiety znaleziono koronę pogrzebową, złoty łańcuszek, oraz współczesną tabliczkę srebrną, pochodzącą z

Duchowieństwo archidiecezji warszawskiej

weźmie czynny udział w walce z bezrobociem.

Warszawa., 22. 9. Ks. kardynał Kałkowski wydał do duchowieństwa archidiecezji warszawskiej instrukcję, nakazującą stworzenie w wszystkich parafiach towarzystwa dobroczynności „Caritas”, których zadaniem ma być łagodzenie nędzy, szczególnie wśród bezrobotnych. Nadto zarządził instrukcję, aby w dzień święta Chrystusa Króla we wszystkich kościołach archidiecezji warszawskiej przeprowadzono zbiórki na pomoc dla bezrobotnych.

Budżetowe wydatki 1930/31 skontrolowane.

Warszawa. (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prezesa Najwyższej Izby Kontroli, który w wykonaniu art. 8 ustawy o kontroli państwa z dnia 3 kwietnia 1921 r. przedłożył p. Prezydentowi sprawozdanie o kontroli państwa z działalności budżetowej w 1930/31.

W jedną noc przegrał w karty 125 tys. zł.

Warszawa. Jak podaje „Kurier Czerwony” nocy wczorajszej jeden z współwłaścicieli znanej restauracji w śródmieściu, przegrał w karty do znanego i popularnego w pewnych sferach Warszawy właściciela stajni wyścigowej 125 tysięcy złotych.

Niefortunny gracz jest właścicielem okazałej kamienicy czynszowej przy ul. Kruczej, której część będzie musiał sprzedać na pokrycie olbrzymiego długu karcianego.

Wybuch granatu spowodował ciężkie zranienie chłopczyka i jego siostry.

Łódź. 12-letni Leon Zawadzki bawiąc się na polu na Chojnach znalazł zapalnik granatu ręcznego. Chłopiec przyniósł zapalnik do mieszkania, gdzie w tym czasie znajdowała się siostra Leona, 20-letnia Franciszka. Gdy młodec zaczął rozkręcać zapalnik nastąpił wybuch i odłamki zapalnika pokaleczyły dotkliwie chłopca i jego siostrę. Lekarz pogotowia, po udzieleniu poszkodowanemu pomocy i nałożeniu opatrunków, pozostawił ich w domu.

Skrytobójcze zamordowanie wiertacza.

Borysław. W Borysławiu zamordowany został skrytobójczo wiertacz koncercu „Małopolska” Jan Ostrowski. Według zeznań Ostrowskiego, złożonych przed zgonem, morderstwa dokonali dwaj znani bandyci Szczureka i Cholewa, którzy mają już na sumieniu szereg innych zbrodni. Obaj bandyci czatowali na Ostrowskiego w pobliżu kopalni „Stateland” i dali do niego kilka strzałów rewolwerowych, które ugodziły Ostrowskiego w okolicę serca. Ciężko rannego przewieziono do ambulatorjum Kasy Chorych, gdzie wkrótce zmarł. Śledztwo w toku.

trumny z długim napisem łacińskim, określającym imię i tytuł królowej.

Na najlepiej zachowanej trumnie królowej Barbary Radziwiłłówny, obitej złotogłównem renesansowem, znaleziono podobną tabliczkę z herbami Polski i Litwy i rodu Radziwiłłów,

oraz łacińskim napisem analogicznym, dotyczącym tej królowej.

Trumny króla Aleksandra Jagiellończyka i królowej Elżbiety wskutek zbutwienia, zupełnie się rozpadły. Pierwotna podłoga drewniana również zbutwiała, a

na dnie krypty widnieje płytka warstwa wody gruntowej.

Kryptę i całą jej zawartość pozostawiono nietkniętą do chwili przeprowadzenia gruntownych badań naukowych. U wejścia do krypty postawiona będzie straż honorowa.

Widzenie na odległość odkryte.

Nowy cud świata.

Jesteśmy świadkami nowego cudu techniki, jaki się w oczach naszych dokonuje. Profesor Barthélémy, Francuz, wynalazł aparat za pomocą którego przesyłać i odbierać można w drodze radiowej na każdą odległość obrazy, sceny i akcje.

Barthélémy wslawił się już tem, że w ostatniej fazie wojny światowej zkonstruował telefon, za pomocą którego porozumiewać się było można z środków lokomocji, będących w ruchu. Aparat ten armii koalicyjnej oddał niesłychanie ważne przysługi. Obecnie Barthélémy demonstruje beznagannie nowy swój wynalazek, umożliwiający widzenie na odległość.

Korespondent pewnego pisma amerykańskiego tak opisuje swoje wrażenia u prof. Barthélémy: Problemem widzenia na odległość — mówi prof. Barthélémy — zajmuję się już od trzech lat. Największą trudność polegała na tem, by osiągnąć zupełną stabilizację i synchronizację aparatu nadawczego i odbiorczego odnośnie do obrazu świetlnego i głosowego. Zaleta mej konstrukcji polega nie tylko na tem, że potrafię wziąć zdjęcie kiedy zechcę i je dowolnie długo zatrzymać niezależnie od przeszkód atmosferycznych, lecz że udało mi się osiągnąć współdziałanie z radjem, wzgl. równoczesne podanie dźwięku i odbitki obrazu, podanych na odległość. Dalszą zaletą mego wynalazku jest to, że pracuje tylko 3 voltami. Wprawdzie wynosi odległość, na którą aparat mój bierze zdjęcia, tylko między 500 i 3000 m., lecz rozszerzenie tej odległości jest tylko kwestją techniczną.

W dalszym ciągu zademonstrował prof. Barthélémy swemu interlokutorowi swój aparat w stanie czynnym.

Aparat nadawczy wygląda zupełnie jak nowoczesna szafka radiowa. Nad guziczkami ebonitowymi znajduje się czworoboczna szybka z szkła mlecznego. Na niej pojawiają się wysyłane ze stacji Montrouge na odległość 700 m. podawane obrazki. W głębi są umieszczone trzy lustra, które oddają obrazki w silnym powiększeniu na szybce mlecznej. Demonstracja odbywa się w zaciemnionej sali. Odzywa się monotony głos spikera: Halo, hallo, tu radiostacja Montrouge. Przedstawiam państwu pannę Lamonte. Skrzynka trzeszczy i sapie a na szybce pojawiają się kontury twarzy kobiecej, zrazu zamazane, lecz niebawem stają się wyraźnymi a panna Lamonte, odzywa się z lustra: Dobry wieczór państwu, bardzo mi przyjemnie poznać szanownych państwa. Jestem panną Lamonte, mam nadzieję, że wszyscy państwo widzą i słyszą mnie doskonale. Mała rączka pojawia się na szkle, trzymająca niewielkie lustro. Panna Lamonte ogląda się w swem lusterku i mówi: Zapomniałam się upiększyć. Ręka pojawia się niebawem z puszką pudrową. Panna Lamonte

Interesująca postać świata finansowego.



Norman Montagu, gubernator Banku Angielskiego, który wstrzymał wymianę banknotów na złoto, co w Anglii jeszcze nigdy się nie zdarzyło.

podrzuca się a następnie różuje usta, które teraz śmieją się rozkosznie. Także i głos brzmi wyraźniej: Prawda, teraz jestem ładniejszą?

Następuje fragment z filmu: dwa młode dziewczęta na huśtawce. Zrazu obraz zamazany, lecz niebawem występuje wyraźnie. Równocześnie radio gra o rytmu huśtawki melodię walca strausowskiego.

Na pytanie, kiedy widzenie na odległość zastąpi film, odrzekł prof. Barthélémy:

Od chwili dokonania mego wynalazku przedsiębiorstwa filmowe nie dają mi ani chwili spokoju. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi to najpóźniej w ciągu 4 do 5 lat... Niebawem zatem nadejdzie chwila,

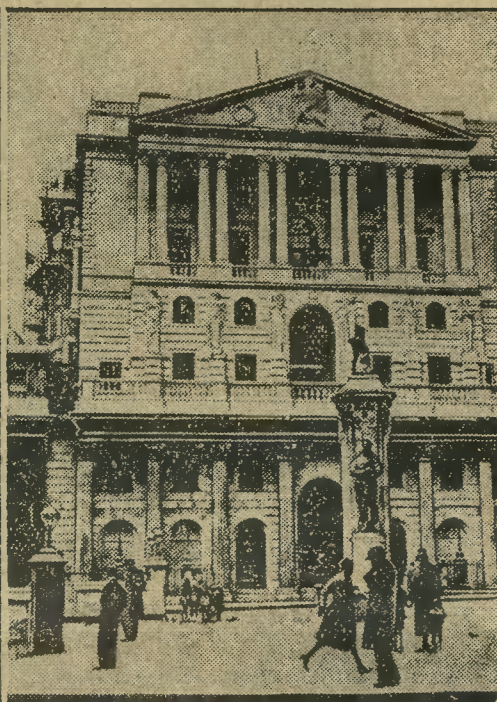
kiedy będziemy mogli widzieć na odległość setek km. przebieg meczów piłkarskich, przedstawień teatralnych, bitew... Potem przyjdzie mówiące kino. Kto zechce, będzie mógł przeżywać przy kawie rannej jako naoczny świadek wszystko, co się ciekawego dzieć będzie na świecie. Szef dozorować będzie swój personel z za biurka mąż śledzić na odległość swą żonę. Tajemnica indywidualności przestanie istnieć. Światem zawładnie międzynarodowa gazeta świetlna, którą za pomocą kieszonkowego aparatu radiowizyjnego będzie można słyszeć i widzieć. Dźwiękowe zdjęcia filmowe rozpowszechniane będą równocześnie na całą ziemię.

Tak więc stoimy w przededniu olbrzymiego przewrotu.

Panika gospodarcza w Londynie.



Gmach giełdy w Londynie — a przed nim przerażeni giełdjarze, do niedawna władcy finansowi całego świata.



Bank Angielski, na który są obecnie zwrócone oczy całego świata.

„Kostek na Nowogródku” w objazdach po „dziedzictwie”.

„Polak nie sługa” — białe róże i gorące owacje — w bóżnicy.

Niedawno mianowany wojewoda nowogródzki **Kostek - Biernacki** odbywa obecnie „triumfalny” objazd swego województwa, które otrzymał w nagrodę swej „wierności”.

Ostatnio wybrał się do Baranowicz. Całe miasto było udekorowane flagami, których wywieszenia pilnowała policja. Pan generał Skotnicki, przyjmował p. Kostka-Biernackiego na rynku w otoczeniu wyższych wojskowych.

Wyszedł **rozkaz**, by w powitaniu p. wojewody wzięły udział **wszystkie organizacje społeczne oraz młodzież szkół średnich i powszechnych**. Najmłodsza dziatwa szkół powszechnych, **wśród ulewne go deszczu, stała przez dwie godziny szczekając zębami z zimna**.

Gdy nadjechał p. Kostek - Biernacki orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, następnie zaś „pierwszą brygadę”. Jakaś gorąca i nigdy nie wątpiąca sanatorka wyrwała się z szeregu **wielbiciel** p. wojewody, podbiegła do niego i ofiarowała mu **bukiet białych róż**.

P. Kostek-Biernacki udał się do **kościółki** parafjalnego. **Ksiądz** jednak jakoś zachorował. **Dziekani** też. P. wojewodę podejmował tylko **młody wikary** z bardzo **niepewną miną**. Lecz te gorące nagrodziły p. wojewodzie słodkie i czułe przyjęcie, jakiego doznał p. Kostek-Biernacki w **bóżnicy** miejscowej i **cerkwi**.

Wieczorem p. gen. Skotnicki i jego małżonka uważali za właściwe i bardzo pożyteczne wydać **raut** na cześć p. wojewody. Czekali jednak oni i zaproszeni goście **bardzo długo**, bo p. Kostek-Biernacki zamiast przyjść na raut o godzinie 9 zjawił się dopiero o 11.

W powitaniach p. wojewody wzięła

tlumnie udział **ludność żydowska** — a polska zaś wołała zostać w domu.

Żydzi bowiem zawsze uznają tego, który możnym jest... a Polacy nie zawsze są tacy mądrzy. (Złośliwy twierdzą, że grać należało: „**Polak nie sługa...**”)

(Białe róże należą się Kostkowi za to, że nigdy się krwią nie splamił — z legjonistami, posądzonymi o szpiegostwo, załatwiał się bowiem w czasie wojny bezkrwawo... mianowicie za pomocą stryczka).

Wojny nie będzie a kryzys skończy się za 5 lat.

Przepowiednie jasnowiedza indyjskiego.

We Wiedniu mieszka jogi indyjski **Hamid Khan**, który sztukę jasnowiedzenia zdobył w ciągu pięcioletnich studiów w klasztorze tybetańskim u stóp Himalajów, połączonych z zupełnym wyrzeczeniem się wszelkich przyjemności cielesnych. Hamid Khan umie się jednak bardzo po europejsku reklamować, a honorarja za poradę w wysokości 100 fr. szwajcarskich nie świadczą o tem, by jogi swój zawód „pomagania ludziom” chciał pojmować jako filantropję.

W każdym razie jednak Hamid Khan **wiedział bez czytania**, o co ciekawy dziennikarz go zapytał — a **odpowiedź** napisała się **sama jakimś cudownym sposobem na zwiniętej kartce**. Pierwsze pytanie brzmiało: kiedy skończy się obecna **bie da w Wiedniu**. Odpowiedź brzmiała: **za pięć lat**. Na drugie pytanie: kiedy przeminie **kryzys światowy?** odpowiedziano na kartce: **w tym samym czasie**. Na trzecie zapytanie, czy **dojdzie do wojny**, odpowiedź wypadła **nie**. Niestety pytanie było nieco nieokreślone, i

nie wiadomo, na jaki to okres czasu, ma obowiązywać.

Czwarte pytanie zato kompromituje owego dziennikarza, który mógł zaiste o coś mędrszego się zapytać, niż o to... czy jego artykuł o Hamidzie Khanie będzie się — **podobać czytelnikom...** na co oczywiście odpowiedź wypadła potakująco...

Ludźmy się więc nadzieją... choć nieco odległą...

Śmierć zaglądała w oczy bohaterom lotnikom przez 6 dni.

Berlin. Dwaj niemieccy lotnicy transatlantyccy, Johansen i Rody, którzy wystartowali przed 8 dniami z Lizbony do Ameryki i zginęli bez śladu, zostali odnalezieni przez norweski okręt. Lotnicy utrzymywali się przez 6 dni na wierzchniej płaszczyźnie zatopionego samolotu.

Ten nie traci nadzieji!



Filip Snowden, angielski minister skarbu, oświadczył kategorycznie, że gospodarcze trudności Anglii są objawem przejściowym i że funt szterling obejmie niebawem znówu panowanie nad światem.

Bluff czy wiara w ojczyście siły?...

Polykał ołów, aby przedłużyć chorobę i powiększyć zasiłek.

Przed sądem ławniczym w Lichtenbergu odpowiadał za zbrodniczo osobiwego oszustwa 42-letni robotnik fabryczny Karol Münster. Oskarżony pracował w fabryce akumulatorów w Oberschöneweide i zachorował pewnego dnia z powodu otrucia ołowiem. Jako chory przebywał w domu i otrzymywał od związku zawodowego optyków i mechaników zasiłki. Ale stan jego zdrowia pogarszał się stale i lekarz umieścił go w szpitalu. W szpitalu podano Münsterowi gruntownemu badaniu, które dało niespodziewany wynik. W żołądku Münstera znaleziono olbrzymią ilość ołowiu, który musiał sam wprowadzić do wnętrza. Przesłuchany Münster przyznał się, że przedłużał sztucznie chorobę. Nie chcąc utracić zasiłku polykał co pewien czas sproszkowany ołów, wprowadzając w błąd lekarza, który sądził, że to są recydywy choroby. W ten sposób chorował przez szereg miesięcy, nie bacząc na niebezpieczeństwo bardzo poważnej choroby. Związek zawodowy, który wypłacał Münsterowi zasiłki, poniósł szkodę w kwocie 6000 złotych. Sąd skazał Münster na 2 miesiące więzienia.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Z życia Ch. Z. Z. filii Koronowo.

Ub. niedzieli odbyło się w Koronowie miesięczne zebranie filii Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego przy dość licznych udziałach członków. Jako referent przybył z Bydgoszczy sekretarz okręg. p. Nowakowski, który wygłosił referat na temat „Sprawy zarobkowe i organizacyjne”.

W dyskusji przemawiało kilku mówców którzy wskazywali na trudne położenie mas robotniczych zarówno w miastach i na powiatach.

W sprawach organizacyjnych omówiono sprawę centralizacji Związku Ch. Z. Z., co zebrani z wielkim zadowoleniem przyjęli do wiadomości.

Dalej apelowano, by robotnicy wstępowali jak najliczniej w związki Ch. Z. Z., które występują rzetelnie i twardo w obronie ich interesów.

Nadmienić wypada, że mimo tak trudnych warunków gospodarczych, filie pod sprężystym kierownictwem zarządów znakomicie się rozwijają.

W wolnych głosach omówiono dużo spraw natury wewnętrznej związku, poczem zakończono zebranie, słowami „Szczęść Boże”.

Pierwszy śnieg.

Onegdaj w okolicy Bydgoszczy i w Środzie pod Poznaniem padał śnieg. Po nadejściu śniegowej chmury drobne płatki śniegu posypały się na ziemię, a powietrze znacznie się oziębiło.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Kórniku.

W „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o rozwiązaniu Rady Miejskiej miasta Kórniku w powiecie śremskim.

Wągrowiec.

Zebranie Akademickiego Koła Pałaczników Środzkiego Wągrowiec. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. Martyńskiego. Po odczytaniu protokołu p. Sulerzycki złożył sprawozdanie z wieczorku który udał się znakomicie.

Koncert. Dnia 1 października odbędzie się o godz. 10.15 koncert skrzypka wirtuoza prof. p. St. Pawlaka ze współudziałem pianisty prof. p. Łukaszczyka w auli gimnazjum męskiego w Wągrowcu.

Z Koła Miłośników Sceny. Koło Miłośników Sceny odbyło swe zebranie w lokalu p. Rossy. Zebraniu przewodniczył prezes p. Przybyła. Protokół odczytała sekretarka p. Joppówna, następnie powitał p. prezes pp. Neumana i Bejmę, którzy po służbie wojskowej zgłosili się powtórnie do Koła. P. Grajkowski złożył sprawozdanie kasowe oraz z wycieczki do Kruszwicy.

Poświęcenie nowego ołtarza w kaplicy seminarjum nauczycielskiego. Uroczystego poświęcenia ołtarza dokonał ks. prob. Wróblewski, który odprawił mszę św. Kazanie wygłosił ks. prof. Michałkiewicz. Ołtarz przedstawia Chrystusa Króla, błogosławiącego św. Stanisława Kostkę i św. Kazimierza Królewicza.

WARLUBIE

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego” w Warlubiu prowadzi p.

ROBERT DOLNY
korespondent i kolporter
„Dziennika Bydgoskiego”

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” w agenturach wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Harakiri awanturnika gnieźnieńskiego

Gniezno. Znany na tut. gruncie awanturnik Kazimierz Borowski w stanie silnie podchmielonym zaczął w ub. tygodniu na ulicy Kilińskiego niejakiego Henryka Tajcherta, żądając wódki. Wobec odmowy Tajcherta dobył awanturnik noża i ugodził nim zaczepionego w udo. Tajchert udał się na policję, gdzie po zawiadomieniu o zajściu policji zemlał. Odstawiono go do szpitala, skąd po nałożeniu opatrunku oddano go w opiekę domową.

Napastnik po dokonanym czynie udał się na ulicę Chrobrego, na której zetknął się z posterunkowym Kaczmarkiem. Na widok stróża bezpieczeństwa wbił sobie Borowski z niewiadomych powodów nóż w brzuch i zbiegł na ul. Koszarową, gdzie zadał sobie jeszcze dwa pchnięcia nożem w brzuch.

W stanie groźnym odwieziono Borowskiego do szpitala miejskiego.



Wszyscy zachwycają się

obfitą, urozmaiconą treścią „Dziennika Bydgoskiego”. Szeregi prenumeratorów wzrastają; i Ty, przyjacielu, jeżeli numer kupiłeś przygodnie — bądź od października stałym abonentem!

Strzelanie związkowe Powstańców i Wojaków.

Poznań. Na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Szelażu urządził wczorajszej niedzieli Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków w Poznaniu strzelanie związkowe o mistrza i 2 podmistrzów związku.

Strzelanie rozpoczęło się przy udziale 24 okręgów i delegacji z Pomorza.

Po krótkim, inauguracyjnym przemówieniu prezesa związku dr. Stanisława Celichowskiego, zakończonym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Strzał honorowy na cześć Rzeczypospolitej oddał prezes dr. Celichowski, na cześć miasta komendant Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków prezes Jan Olejniczak.

Następuje bardzo zacięta walka na strzelni-

ZMARLI.

Ś. p. Leokadja Grzegorzewska, lat 47, w Gnieźnie.

Ś. p. Natalia z Hasslingów Niecłowa, w Lesznie, lat 68.

Ś. p. Ludwik Górski, ogrodnik miejski w Toruniu.

Ś. p. Piotr Gorgolewski, lat 62, w Lesznie Wlkp.

9-letnia dziewczynka znalazła śmierć pod autobusem.

Poznań. Na ulicy Marsz. Focha, róg ul. Śniadeckich, autobus, kursujący pomiędzy Poznaniem a Stęszewem, kierowany przez szofera Andrzeja Bąkowskiego ze Stęszewa, najechał 9-letnią Halinę Mańczakównę (ul. Marsz. Focha nr. 23), która usiłowała przebiec jezdnię. Nieszczęśliwe dziecko wpadło pod samochód i poniosło śmierć na miejscu. Koła przeszły dziewczynie przez głowę, miażdżąc ją doszczętnie. Mózg rozprysł się po jezdni, a obok autobusu

leżała tylko krwawa bekształtna masa. Zwłoki nieszczęśliwego dziecka przykryto gazetą, aby przechodniom i licznie gromadzącej się publiczności oszczędzić przykrego widoku. Wszelkie zabiegi lekarskie były już zbyt późne, gdyż nieszczęśliwe dziecko wyzionęło ducha na miejscu.

Tymczasowe dochodzenia nie stwierdziły jeszcze, kto zawinił w tym strasznym wypadku.

Panigródz.

Zebranie Kółka Rolniczego, któremu przewodniczył prezes M. Hanyżewski, odbyło się przy licznych udziałach członków. Protokół odczytany przez sekretarza p. Kruszkę, przyjęto bez zmian. Zkolei przewodniczący wygłosił referat na temat jesiennej uprawy. W dalszym ciągu omawiano sprawy w związku z zapotrzebowaniem węgla na zimę. W wolnych głosach poruszono szersze zorganizowanie osadników w celu uzyskania wydatniejszej pomocy finansowej ze strony instytucji kredytowych.

Złodziej na strychu. Nieznany sprawca zakradł się na strych rolnika F. Erdmanna w pobliżu Wiśniewku i skradł 2 pierzyny, 3 poduszki i 2 worki pierza, ogólnej wartości 200 zł.

Złodzieje w potrzasku. Amatorzy od kradzieży bydła wyprowadzili nocą z obory pobliskiej majątności Smuszewo jałozkę, którą policja jednak prędko odnalazła. Złodziejami byli Urbański z Niemczyna i Lisek z Smuszewa.

Na zjazd Młodych Polek w Damasławku wyruszyło ub. niedzieli autobusem prawie całe Stow. Młodych Polek wraz z patronem ks. dziek. Filipiakiem.

Gniezno.

Komplet sędziowski sądu doraźnego. Przy tut. sądzie okręgowym utworzył się komplet sędziowski sądu doraźnego w składzie następującym: przewodniczący: wiceprezes s. o. sędzia Hoppe, członkowie: sędzia Wielicki i sędzia Baranowski. Zastępcą przewodniczącego jest prezes s. d. dr. Lauterer, zastępcami członków: sędzia Daszyński i sędzia Szych.

Jarmark w Miłosławiu odbędzie się dnia 30. bm.

Grudziądz.

Nocny dyżur aptek. Do 26. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem” przy Głównym Rynku.

Kino „Apollo” wyświetla „Anna Christie”.

Kino „Gryf” wyświetla obraz dżw. „Rango”.

Kino „Nowości” wyświetla „Sokół Prerji”.

Kino „Orzeł” wyświetla „statek przemysłniców”.

Nadprogram „Kłopoty Harold Lloyd’a”.

Kradzieże. Dediński Jan zam. w Gawłowicach zameldował kradzież roweru z ulicy wartości 70 zł.

Tyszer Jan zam. przy ul. Tuszewskiej Grobla 46 zameldował kradzież roweru wartości 170 zł.

Erdman Erika zam. przy ul. Kwiatowej 4, zameldowała kradzież jednej pierzyny i 2 poduszki.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Kowalski Stanisław zam. przy ul. Lipowej 7, zameldował kradzież czekolady, wina owocowego i 75 gr gotówki, wartości ogólnej 150 zł.

Pijany motocyklista najechał na dzieci.

Poznań. Ulica Piotra Wawrzyniaka była wczoraj widownią djabełskiej jazdy, która na szczęście nie zakończyła się zbyt tragicznie.

Wspomnianą ulicą jechali motocyklem dwaj pasażerowie — cywil i wojskowy. Przechodnie obserwowali z zapartym oddechem sunący zyg-zakiem po jezdni motocykl. W pewnej chwili maszyna wpadła na chodnik, nie zatrzymując się.

W panicznym strachu poczęli przechodnie uciekać przed niebezpieczeństwem. Natomiast

dwaj mali chłopcy, straciwszy w tym wszystkim głowę, nie zdołali już uciec w bok i zostali przewróceni przez motocykl, odnosząc cięższe rany.

Pogotowie lekarskie po opatrzeniu małych pacjentów odwiezło ich do domu. Są to: 6-letni Marjanowski Jerzy i 4-letni Lech Wymborek, zamieszkał przy ul. Piotra Wawrzyniaka.

Tak kierowca motocyklu jak i jego towarzyszy byli pijani. Jednego z nich — Stanisława Wierzchorka — ujęto.

Zbrodnicze podpalenie.

Gniezno. W zabudowaniach gospodarczych probostwa w Modliszewku wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie budynki z wyjątkiem plebanji, zagrażając poważnie drewnianemu kościołowi.

Pierwiastkowe śledztwo wykazało co prawda, że pożar powstał wskutek podpalenia, a mordercze dochodzenia ujawniły, że czynu zbrodnicy dokonał sam dzierżawca Jan Misiurny, który dla odwrócenia podejrzania wyjechał w dniu pożaru do Gniezna.

W wykonaniu zbrodniczego planu pomagał Misiurnemu niejaki Reszka z Gniezna, którego sprowadził do Modliszewka. W ub. poniedziałek przy pomocy Reszkiego wyprowadził Mi-

siurny powóz z remizy, w której się potem zamknęli i odbyli naradę. Rozmowę usłyszała służąca proboszcza a między in. słowa Misiurnego: „Teraz jeszcze nie, dopiero o godz. 11 bo ten poła długo nie zasypia”. Nie przywiązując do słów Misiurnego zbytnej wagi, doniosła o swem spostrzeżeniu proboszczowi dopiero po wybuchu pożaru.

Aresztowany Misiurny zeznał, że w dniu krytycznym ustawił w remizie beczkę, w której umieścił zapaloną świecę obłożony ją słomą, od której w następstwie powstał pożar.

Misiurnego osadzono w więzieniu w Gnieźnie i grozi mu kara ciężkiego więzienia do lat 10-ciu

Do obywatelstwa powiatu bydgoskiego!

Ogólno-swiatowy kryzys gospodarczy pozbawił pracy i chleba wielką liczbę ludzi. Przyjść im z pomocą — to nie tylko nakaz miłości bliźniego, ale i obowiązek każdego obywatela.

Na posiedzeniu Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym w dniu 2-go września br. postanowiono zaopatrzyć rodziny bezrobotnych na terenie powiatu w żywność, opał i ciepłą odzież, tudzież dożywiać dzieci ich w szkołach, przedszkolach i ochronkach. Na pokrycie związanych z tem wydatków,

potrzebne są fundusze.

Zwracamy się przeto do wszystkich Obywateli powiatu bydgoskiego z usilną i gorącą prośbą o poparcie tej pięknej i zbożnej akcji przez **dobrowolne opodatkowanie się** i składanie datków bądź to w gotówce, bądź w naturaljach, jak

zboże, ziemiaki, odzież i opał.

Wyrażamy nadzieję, że odezwa niniejsza spotka się u wszystkich bez wyjątku z głębokim zrozumieniem i nie będzie nikogo, któryby odmówił pomocy i uchylił

Tragiczny wypadek przy pracy

Czarnków. W oddaleniu o 30 kilometrów od Czarnkowa miasteczku Wieleniu n. Not. wydarzył się wstrząsający wypadek.

Opadał budynku, w którym mieści się sąd grodzki, dokonywano jakichś zmian przewodów elektrycznych. Zatrudniony przy pracach młodociany pomocnik Lewandowski wdrapał się z pomocą przyrzeczonych do trzewików żaluznych przyrzędów na wysoki drewniany słup, na którym zawieszono były druty, doprowadzające do gmachu prąd elektryczny. Znalazszy się wysoko ponad ziemią, zaczął Lewandowski kolejno przecinać druty, gdy nagle słup, na którym L. wykonywał te czynności, zachwiał się i runął na jezdnio.

Skutki tej katastrofy były straszne, albowiem z pod leżącego ciężkiego słupa wydobyto strasznie pokaleczonego i zbroczonego krwią Lewandowskiego. Jak się okazało, słup, na którym L. się znalazł, był od dołu przegniłym i skutkiem naporu ciała nieszczonego pracownika załamał się i runął. Dającego słabe oznaki życia Lewandowskiego odwieziono do szpitala miejskiego celem dokonania natychmiastowej operacji.

MIŁOBĄDZ. Wielki pożar powstał w zabudowaniach folwarcznych p. Landsberga w Miłobądzu. Stodoły ze zbożem, a w nich narzędzia i maszyny poszły z dymem. Inwentarz żywy z oborą spalił się doszczętnie. Spalono się 25 świni, 20 gęsi, drób itd. Szkody obliczono na około 80—90 tysięcy złotych. Przyczyny wybuchu pożaru dotychczas nie ustalono.

Organizacja Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Brodnicy.

W niedzielę, 20 bm. odbyło się zebranie organizacyjne powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych; na zebraniu przybyli delegaci prawie wszystkich straży pożarnych. W jeździe brał udział zastępca starosty p. ref. Dembek, p. burmistrz Blokus i prezes miejscowej Straży Pożarnej p. Gończ Paweł. Jako delegaci Związku Wojew. Str. Poż. przybyli: inspektor Związku p. Kaszewski i jego zastępca instruktor Wojew. p. Roszczyk Stan., prezes Związku p. Tomczyński, skarbnik Związku p. St. Górny i redaktor czasopisma strażackiego p. Hender Ad. i inni. Po zagajeniu zebrania przez naczelnika okręgowego p. Klabuna (Jabłonowo), przystąpiono do porządku obrad. Na przewodniczącego zjazdu wybrano zastępcę starosty p. ref. Demka, a jako ławników pp. Górnego (Szczuka) i Sarnowskiego (Jabłonowo), na sekretarza p. Szyndlera (Brodnica). Wyczerpujący referat o konieczności zorganizowania związku powiatowego, wygłosił instruktor Roszczyk. Następnie został odczytany statut Zw. Powiat. Po odczytaniu statutu i przeprowadzonej dyskusji, poczyniono kilka poprawek w statucie, został on przez zebranych jednogłośnie przyjęty. Do zarządu wybrani zostali pp.: Klabun (Jabłonowo), Szyndler, Słoszewski, Biliński (Brodnica), Pruszczyk (Grązawy), Łaska (Jastrzębie) i Słomczewski (Wroclki). Na zastępców pp.: Radig (Lidzbark), Górny (Szczuka) i Klabun (Górzno). Do komisji rewizyjnej powołani zostali pp.: Szulwic (Pol. Brzozie), Hinz (Brodnica) i Sarnowski (Jabłonowo), zastępcami zostali pp.: Kubecki (Brodnica) i Klimczak (Lembarg). Z u-

się od spełnienia tak szczytnego obowiązku gdyż tylko zbiorowy wysiłek wszystkich może dać jak najlepsze wyniki.

Piękny przykład dał **Wydział Powiatowy powiatu bydgoskiego**, który jako pierwszy ofiarował na ten cel 25.000 zł, za co

składamy Mu imieniem bezrobotnych serdeczne podziękowanie.

Komitety miejskie, wójtowskie i parafjalne przystąpią wkrótce do zbiórki datków.

Bydgoszcz, dnia 17 września 1931 r.

KOMITET POWIATOWY NIESIENIA POMOCY BEZROBOTNYM.

Dr. Bereta, starosta powiatowy. — **Van Bleriq.** — Dyrektor **Czacza**. — **Danielak Franciszek.** — **Falkenthal**, posiadziciel ziemski. — **Dr. Gaszyński**, lekarz powiat. — **Ks. Gawin-Gostomski**, proboszcz. — **Górski**, wójt. — **Ks. Hamerski**, proboszcz. — **Just**, pastor. — **Ks. Kaszuba**, proboszcz. — **Kiełstrzyn**, wójt. — **Klahr**, pastor. — **Lesch**, pastor. — **Meyer**, pastor. — **Ks. Makowski**, proboszcz. — **Ostrowski**, wójt. — **Osowski Jan.** — **Otto Walter**, posiadziciel ziemski. — **Pelpliński**, burmistrz. — **Ks. Piechowski**, proboszcz. — **Raczkowski**, Tadeusz, prezes powiatowy Kółek Rolniczych. — **Rybicki**, rolnik. — **Rutzen**, pastor. — **Ks. Sobiecki**, proboszcz. — **Ks. Szwedowski**, proboszcz. — **Schreiber Franciszek**, kupiec. — **Ks. dziekan Tyrakowski.** — **Taczkowski.** — **Wawrzyński**, burmistrz. — **Weiss**, pastor. — **Ks. Zelewski**, proboszcz.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 25. bm. apteka „Pod Lwem”, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 23. bm. o godz. 20 powtórzona będzie prześlizna, przepojona humorem „Dzikuska” (Najdroższa moja Pedź).

Drugi i ostatni występ zespołu artystów Teatru Narodowego z Warszawy.

Zespół artystów Teatru Narodowego z Warszawy wystąpi na liczne żądania drugi i ostatni raz w czwartek, dnia 24. bm. o godz. 20 w teatrze. Odegrana zostanie wspaniała pełna szampańskiego humoru komedia Verneuil'a pt. „Egzotyczna kuzynka” w wykonaniu niezrównanych artystów stolicy z pp. Marją Gella, Wandą Jarszewską, Władysławem Lenczewskim i Józefem Orwidem na czele.

Posiedzenie Wydz. Histor.-Archeolog. Tow.

Naukowego w Toruniu odbędzie się w czwartek 24. bm. o godz. 18 w gmachu „Muzeum” (Wysoka 12). Na porządku obrad referaty: p. G. Chmarzyńskiego: „Chorągwie nagrobne na Pomorzu oraz ich geneza artystyczna”. Ks. A. Mańkowskiego: „Kronika oo. jezuitów toruńskich (1691—1768)”. Sprawy bieżące. Wstęp wolny dla członków i gości.

Kradzieże. Borycki Jakób, zam. przy ul. 3 Maja 18, zameldował kradzież z włamaniem na szkodę Moszka Bławata, wartość około 1000 złotych. Krüger Hanryk zam. przy ul. Mickiewicza 19 zameldował kradzież gruszek z ogrodu. Kalinowski Alfons zam. w Leśniczówce w parku miejskim, zameldował kradzież 18 krzesel żelaznych i 3 żarówek, wartości 143 zł. Jankowski Leon, zam. przy ul. Św. Wojciecha 36-38, zameldował kradzież bielizny, wartości 160 zł.

Ze zjazdu Związku Optantów i Reemigrantów w Toruniu.

Dnia 20. bm. odbył się w sali „Hotelu Mazowieckiego” w Toruniu zjazd inauguracyjny, Związku Optantów i Reemigrantów Rzeczpospolitej, zwolany przez tymczasowy komitet organizacyjny.

Zjazd na który przybyło liczne grono optantów i reemigrantów z różnych stron zachodniej Polski, rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Jana.

Obrady zjazdu zagał p. Wiśniewski z Torunia, któremu też zebrani powierzyli przewodnictwo zjazdu. Pan Wiśniewski w przemówieniu swojemu nakreślił na wstępie w ogólnych rysach cele i zadania Związku Optantów i Reemigrantów.

W wyniku parogodzinnych obrad po wysłuchaniu szeregu referatów, zebrani uchwalili powołać do życia nową tę organizację, mającą na

celu skupienie wszystkich obywateli polskich, którzy optowali na rzecz Polski oraz obrona słusznych praw swoich członków, pośrednictwo w poszukiwaniu posad i pracy.

W dalszym ciągu obrad zjazd uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że optanci i reemigranci przybyli do Polski, porzuciwszy na obczyźnie swoje warsztaty pracy i unormowane warunki bytu, spełnili swój obowiązek względem ojczyzny, nie żądali i nie żądają żadnej zapłaty, za trudy i ofiary dla kraju poniesione. Ze względu jednak na ciężkie położenie reemigrantów oraz ze względu na niedocenianie znaczenia reemigracji dla państwa, zmusza rzesze optantów do wysuwania szeregu postulatów. Dalej rezolucja domaga się waloryzacji pożyczek, wyższej waloryzacji wkładów oszczędnościowych, przyspieszenia załatwienia spraw ubezpieczeń społecznych i krzywdzącej wypłaty rent, uwzględnienia wniosku reemigrantów przy parcelacji ziemi, przy udzielaniu koncesyj, kredytów itp.

Do zarządu związku z siedzibą w Toruniu wybrano pp.: J. Wiśniewskiego prezes (Toruń), Paluszkiewicz (Grudziądz), Kwaśniewski (Bydgoszcz) jako wiceprezesi. Na sekretarza powołano p. Kirkanta (Toruń), Wagnerównę (Grudziądz) jako zastępczynią, Górnego z Torunia jako skarbnika, Molskiego z Wąbrzeźna jako zastępcę skarbnika. Na ławników poproszono pp.: Trochę i Antowskiego. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Rakowski, Nowaczyk i Adamek.

PELPLIN. Nieprawidłowości w „Zgodzie”. Dnia 19. bm. został zasądzony na pół roku więzienia w Tczewie p. Jan Przystalski, były zarządca „Zgody”, któremu się zarzuca niewyrażnie prowadzenie spółdzielni. Osądzony założył od wyroku apelację.

RAD LECZY

reumatyzm, ischias, migrenę, sklerozę, cierpienia stawów, choroby zapalne i bóle pooperacyjne

KURACJĘ RADOWĄ W DOMU

umożliwiają każdemu suche

OKŁADY RADOWE „RADIUMCHEMA”, z wieczną promieniotwórczością z St. Joachimsthal.

Żądajcie bezpłatnych prospektów. „RADIUMCHEMA” Warszawa, Śniadeckich 22, Tel. 8 83-11

Tuchola.

Napad w celach rabunkowych. W nocy z soboty na niedzielę napadli nieznanymi osobnikami na mieszkanie wdowy Natzmerowej w Pruszczu. Zbudzeni przez wybicie szyb w oknie przez złoczyńców domownicy musieli być świadkami, jak napastnicy — mimo krzyku domowników — najspokojniej rozbili drzwi siekierą poczem jeden z latarką w ręku skierował pistolet w stronę wołającej o pomoc córki, zaś matka w tym momencie wybiegła oknem do ogrodu, przyczem jeden z napastników oddał za nią strzał który chybił. Córka pod groźbą rewolweru musiała się uspokoić, napastnicy zaś przewracali mieszkanie za gotówką, której jednak tylko znaleźli 120 zł. Poza tem zabrali złoty damski zegarek wartości 300 zł, oraz pierścień wartości 45 zł. Władze wdrożyły za sprawcami energiczne śledztwo.

Utworzenie jeszcze jednej spółdzielni mleczarskiej w powiecie. W związku z podniesieniem produkcji mleka i wyciągnięcia stąd przez hodowców bydła jak największych korzyści doszli gospodarze do przekonania, że najlepsze zyski z gospodarki mlecznej osiągnąć można jedynie w drodze przeróbki mleka w mleczarniach. Nic też dziwnego że w okolicy mogącej wykazać znaczną hodowlę bydła znajduje się mleczarnia; gdzie zaś takiej jeszcze niema, buduje się nowe mleczarnie oparte na spółdzielczości, a tworzone wspólnym wysiłkiem hodowców bydła. W ostatnich latach wybudowano takie mleczarnie spółdzielcze w Stobie i Tucholi, które świetnie prosperują. Obecnie istnieje projekt utworzenia mleczarni spółdzielczej w Iwcu z współdziałaniem gospodarzy okolicznych wsi.

Zawody sportowe młodzieży w powiecie. Ub. niedzieli odbyły się zawody lekkoatletyczne pomiędzy Stow. Młodzieży Polskiej Wielka Klonia a Jeleńcem. Zawody odbyły się przy licznej frekwencji w lasku gminnym Wielka Klonia. Ogólny wynik zawodów przedstawia 72:22 punktów na korzyść S. M. P. Wielka Klonia.

Świecie.

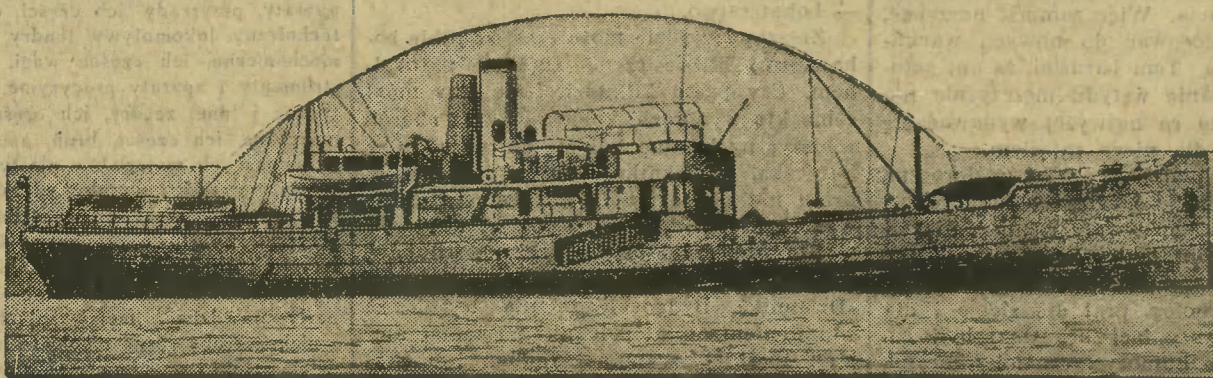
Odnaczenie. Kapituła Orderu „Krzyża Waleczności Armii Ochotniczo-Sprzymierzonej gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza” nadała długoletniemu obywatelowi naszego miasta p. Julianowi Redwanowi powyższe odznaczenie.

O pomoc dla bezrobotnych. W tuł. starostwie odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Kowalskiego zebranie celem utworzenia powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym. Do komitetu tego wybrano szersze grono obywateli z miasta Świecia i Nowego oraz powiatu. Akcja pomocy bezrobotnym będzie podzielona na komitety parafjalne mieszane, bez różnicy wyznaniowej. Przewodniczącym wybrano p. starostę Kowalskiego. Poza tem omawiano jeszcze kilka spraw, dotyczących ubezpieczeń społecznych, martwego sezonu i t. p.

Zjazd delegatów Towarzystw Kupców Samodzielnych z całego Pomorza odbędzie się w Świeciu 4 października br.

Rzadki okaz przyrody. W ogrodzie p. Höhnego w Suchej zakwitła pomimo dość późniejszej już pory jabloń, a w sąsiedniej miejscowości Jania Góra w ogrodzie p. Czerniakowej zakwitł biały bez.

Łajdacki statek.



Pamiętną jest niedawna historia niemieckiego parowca „Falke”, który wrzekomo z Gdyni popłynął do Ameryki wioząc transport broni dla rewolucjonistów w Ameryce Południowej. W aferę tę było nawet wmięszanych 2 polskich marynarzy, których kapitan niemieckiego parowca zbałamucił i do jazdy do Ameryki namówił.

Ten sam okręt starał się znowu dostarczyć broni kubańskim rewolucjonistom, ale władze na Kubie zwąchały pismo nosem i chciały statek przyaresztować. „Falke” w ostatniej chwili zdołał jednak uciec w stronę archipelagu Bahama.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 września 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Linusa P., Tekli.
Jutro: N. M. P. Okupu, Ruperta.
Wschód słońca: godz. 5,48.
Zachód słońca: godz. 17,56.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku, dnia 21 bm. do niedzieli dnia 27 bm. (włącznie) dyżur pełnia:
1) **Apteka Piastowska**, Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem**, Stary Rynek 14.

MUZEUUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolleksja obrazów malarki ś. p. Leokadii Łempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr 5, tel. 2256. od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

MIECZYŚLAWA CŹWIKLIŃSKA
na gościnnych występach w Bydgoszczy.

Cała Bydgoszcz oczekuje z niecierpliwością przybycia sławnej artystki, której zapowiedziane występy obudziły zrozumiałe zainteresowanie. Entuzjazm z jakim każdy chce zobaczyć znakomitą artystkę jest wprost wzruszający. Kreację swoją, wielką artystką w satyrze politycznej Adama Grzymały-Siedleckiego „Pani Ministrowa”, zalicza do rzędu tych, którymi olśniewa swym błyskotliwym talentem. Mieczysławę Czwiklińską ujrzemy w sobotę 26 bm. Reżyserja spoczywa w doświadczonych rękach Jana Bielicza. Ze względu na to, że kasa zamawiań sprzedała już wiele biletów na premierę, rozpoczęto przedsprzedaż na drugi i trzeci występ, t. j. na niedzielę 27 bm. i poniedziałek 28 bm. Zamówienia telefoniczne przyjmuje kasa Teatru pod numerem 11-38 w godzinach od 11—14 i od 17—20.

Na marginesie.

Piszą nam:
Wytoczenie sporu z mężem przez panią Natalję B. było conajmniej nietaktem. To są rzeczy intymne, których nie rozwiesza się na ulicy. Opisywać w dziennikach, jak to mąż zajmuje się, a potem nie chce się zajmować gospodarstwem domowym, to nie należy chyba do dobrego tonu. Wyuczula tę niewłaściwość i sama p. Chylińska, przepraszając redakcję, że podpisuje się z „łatwo zrozumiałych względów” swym panięńskim nazwiskiem.

Wracając jednak do rzeczy samej sądzę, że taka praca, jak zajmowanie się gospodarstwem kobiecym, nie przynosi mężczyźnie ujmy. Położenia pp. Chylińskich nie można uważać za bezwarunkowo przyzwoite, bo mogliby choć nie bez pewnych ofiar, inaczej się urządzić. Względem praktycznym jednak skłaniały ich do odwrotnego podziału pracy między męża i żonę.

Skąd się wzięła ta dziwna sytuacja, że żona śleczy nad pozycjami buchalteryjnymi, a mąż poci się nad garnkami i nad balją? Rzecz prosta — winny temu jest pęd dzisiejszej kobiety do samoistnego zarobkowania, do niezależności, do emancypacji z pod władzy męża. Zabierają chleb mężczyznom, — mężczyzna przy fatalnym splocie okoliczności musi przejąć rolę kobiety — i w ten sposób powstaje świat na opak.

Tego, co się dzieje, nie zmieni już żadna nowa socjalizacja. Więc zamiast narzekać, lepiej się dostosować do nowych warunków bytowania. Tem bardziej, że ani gotowanie, ani pranie wstyd mężczyźnie nie przynosi. Może co najwyżej wydawać się niewłaściwym dla niego zajęciem.

Proszę przypomnieć sobie zeszlóroczną wyprawę Byrda do bieguna południowego. Nasze dzienniki opisywały wtedy z niekłamaniem uznaniem, jak to jeden członek wyprawy, jakiś uczonec, gotował obiad, drugi, sławny rentgenolog, prał dla siebie i dla swych towarzyszy bieliznę. Obaj byli bohaterami a nie humorystycznymi figurami, jak to koniecznie chcieli wywieść niektórzy czytelnicy, w kwestji tej na marginesie głos zabierający.

Zapewne, że Bydgoszcz nie jest bezludną Laponją, i jest dość posługaczek, któreby p. Chylińskiego zastąpiły. Ale pp. Chylińscy znaleźli się na ekonomicznym biegunie.

Pożar w fabryce papy, przy ulicy Jagiellońskiej.

Ogień powstał od zapalenia się smoły. — Płomienie ogarnęły dach. — Sprawność straży pożarnej. — Wielkie niebezpieczeństwo dla gazowni. — Spaliła się część dachu, oraz zniszczone zostały maszyny. — Szkoda nieustalona.

Wczoraj o godzinie 11.36 przed południem, zaalarmowaną została straż pożarna, że w fabryce papy Arona przy ulicy Jagiellońskiej 40, powstał pożar. Po otrzymaniu wiadomości, pierwszy wóz straży przybył już na miejsce pożaru o godzinie 11.38, drugi zaś o godzinie 11.40.

Stwierdzono, że w oddziale smołowym, zapaliła się z niewiadomej przyczyny smoła w zbiorniku, a płomienie za przybyciem straży, objęły już drewniany dach na przestrzeni dwudziestu kilku metrów. Kłęby gęstego dymu i buchające słupy ognia widoczne były z oddali.

Straż pożarna opasawszy budynek czterema węzami, zapomocą czterech prądów wody, pożar już o godzinie 2.10 zlokalizowała. Dogaszanie trwało do godziny 5 popołudniu. Szybkość przeprowadzenia akcji ratunkowej, zawdzięczać należy sprawności naszej straży pożarnej, która pod kierunkiem swego komendanta, znanego fachowca, p. Milewskiego, stoi na wysokim poziomie.

Spaliła się część dachu oraz za 1200 zł papy, a z powodu wysokiej temperatury, uszkodzone zostały dwie maszyny. Szkody dotychczas nie są ustalone. Według opinii jednak, mogą one wynosić kilkanaście tysięcy zł.

Fabryka znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie z gazownią miejską i szczęście, że wiatr był przeciwny, bo przy sprzyjającym pożarowi wietrze, płomienie bardzo łatwo mogły się przenieść na gazownię i spowodować nieobliczalne szkody.

Z nerwowym napięciem śledzili po-

— **Ślub.** W dniu 22 bm. pobłogosławił w kościele Farnym w Bydgoszczy ks. proboszcz Makowski z Solca Kujawskiego w asyście ks. administratora Łapki związek małżeński tutejszego kupca p. Edwina Nałazka z ul. Śniadeckich z panną Heleną Górecką, córką właścicieli realności przy ul. Jezuickiej. — Młodej parze „szczęść Boże!”

— **Odnaczone medalem za ratowanie ginących** dwunastu oficerów armii polskiej, między niemi porucznika **Tadeusza Gaźdźka** z 62 pułku piechoty Wlkp. (Bydgoszcz) i sierżanta Konrada Bużę z 65 pułku piechoty (Grudziądz).

Z biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

W tych dniach przesłało ministerstwo samorządowi gospodarczemu ostatnią część projektu taryfy celnej do zaopiniowania. Izba nasza w wykonaniu zleceń ministerstwa rozpisuje obszerną ankietę wśród zainteresowanych sfer celem zebrania opinii poszczególnych działów gospodarczych.

Przesłana część materiałów projektu nowej taryfy celnej obejmuje: materiały do plecienia,

Nie chcieli robić trudnych, albo i niemożliwych potem do spłacenia długów. W tem niema komizmu. To jest — w moich oczach — bohaterstwo.

Zresztą przyjdzie może czas, że takie bohaterstwo będzie czemś zupełnie naturalnym. Czy przed kilkudziesięciu laty mógł sobie kto wyobrazić kobietę-lekarkę chorób wenerycznych, albo kobietę chirurga? Czy lotniczka, adwokatka, lub kapitanowa okrutnie nie uchodziły do niedawna za twórcy wyobraźni Juliusza Vernego? A dziś!...

Kto wie, czy któryś z naszych wnuków, wertując w bibliotece zapyłone roczniki „Dziennika Bydgoskiego” nie będzie ze zdumieniem czytał polemiki na temat ambicji męskiej, zranojonej rądem lub prądem, skoro w tym czasie może właśnie będzie należało do ambicji mężczyzny, umieć zastąpić żonę w jej domowych zajęciach.

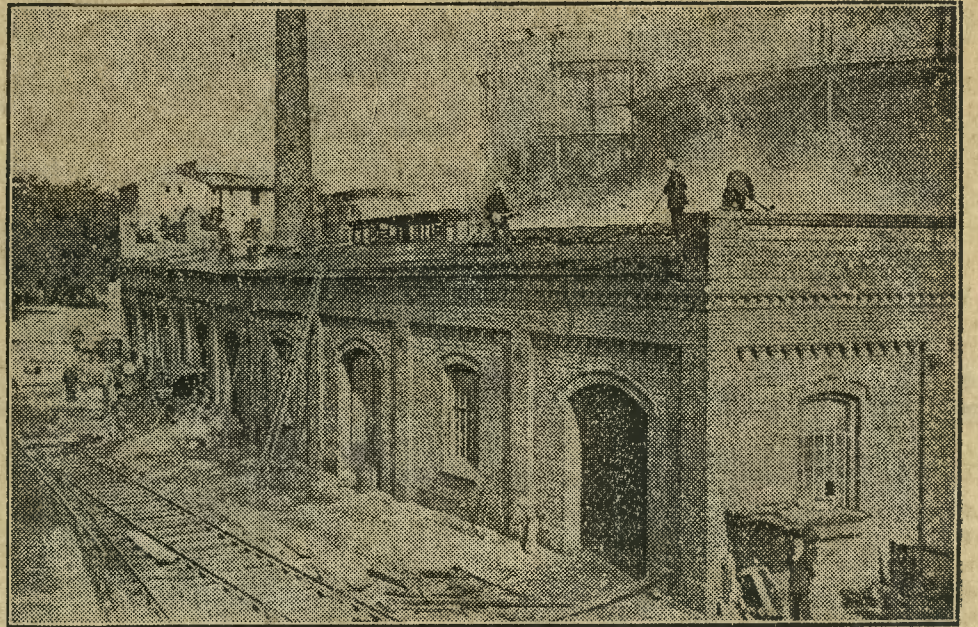
Bo czasy się zmieniają, a my się zmieniamy wraz z nimi.

Lidja Rośńska.

żar mieszkańcy sąsiednich, należących do gazowni domów, drząc z obawy, aby pożar nie rozszerzył się i nie objął zabudowań gazowni wraz z ich mieszkańcami.

Fabryka zaasekurowaną jest w londyńskim towarzystwie „Alians”.

Pożarowi przyglądały się tłumy publiczności. Porządek sprawnie utrzymywała policja.



Czego złodziej nie przewidział.

Odnaleziony pod Naktem samochód, skradziony p. Mielnikowi przez nieznanego sprawcę, o którym to odnalezieniu pisaliśmy już w wczorajszym numerze naszego pisma, pozostawiony został przez złodzieja na szosie dlatego, że jak wykazały dochodzenia, zabrakło mu benzyny do dalszej jazdy.

Złodziej, nie mogąc bez benzyny ruszyć dalej z miejsca, a obawiając się, aby mu policja nie wsiadła na kark, musiał z konieczności zrezygnować z tak cennego łupu i ratować się ucieczką. Samochód przyprowadzono do Bydgoszczy i oddano w całości poszkodowanemu. Za sprawcę czynione są poszukiwania.

— **Mroźny wiatr.** Dziś od samego rana, które wyjątkowo nie było mgliste, mamy przejmujące zimno — spowodowane wiatrami północnymi. Niebo rozjaśnia się.

Na wybrzeżu (koło Pucka) spadły w ciągu doby ubiegłej obfite deszcze. W Tatrach i na Podhalu spadł nocą śnieg, tworząc szatę śnieżną grubości do 25 centymetrów przy Morskiem Oku.

— **Komisarzami rządowymi dla powszechnego spisu ludności** mianowano na województwo poznańskie referendarza województwa Ignacego Głodowskiego w Poznaniu, na województwo pomorskie radcę Stanisława Dąbrowskiego w Toruniu.

— **Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy.** Dyrekcja podaje do wiadomości, że na mocy rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 23 marca 1931 r. wydanem w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o wykonaniu art. 61 ustęp ostatni ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym przysługuje Miejskiemu Konserwatorium Muzycznemu w Bydgoszczy prawo udzielania uczniom odroczeń służby wojskowej (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 czerwca 1931 r. Nr. 52/31, poz. 434).

— **Zebrań członków Koła Rodzicielskiego Gimnazjum Klasycznego.** Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że roczne walne zebrań członków Koła Rodzicielskiego odbędzie się w czwartek, dnia 24 września br. punktualnie o godz. 19,30 (7,30 po południu) w auli wspomnianego gimnazjum. Porządek obrad obejmuje między innymi: sprawozdanie z działalności Komitetu Rodzicielskiego w ub. roku szkolnym, wybór komisji rewizyjnej na rok szkolny 1931/32, referat z dziedziny współpracy domu ze szkołą w b. r. szk., oraz wolne głosy i wnioski. — Obecność wszystkich rodziców i opiekunów konieczna.

— **Przywłaszczenie.** P. Marja Gawron, zamieszkała w Tominku, powiatu wyrzyskiego, doniosła policji, że zakupiwszy w Bydgoszczy skrzynię smalcu, w cenie 42 zł, powierzyła ją komuś niejakiemu Zygmuntovi S., bezdomnemu, aby ją odwiózł na tutejszy dworzec. Zamiast jednak odwieźć na dworzec, S. skrzynię przywłaszczył sobie.

— **Zderzenie samochodu z motocyklem.** W ubiegły poniedziałek na ulicy Gdańskiej zderzył się samochód półciężarowy P. Z. 44945, kierowany przez szofera Czesława S., z motocyklem W. 19158, kierowanym przez Seweryna K. Motocykl został lekko uszkodzony; wypadku z ludźmi nie było.

— **Kradzież roweru.** Wielką nieostrożność okazał p. Leon Ziółkowski, zamieszkały przy ulicy Ruskiej 15, pozostawiając, chociaż tylko chwilowo, swój rower na ulicy Gdańskiej, bez żadnego dozoru. Skorzystał z tego jakiś niewydledzony „specjalista” i rower zabrał, jak swój.

Panflavin
PASTYLKACH
przy niebezpieczeństwie
zarazenia się
i dla ochrony przed
chorobami z przeziębienia
Do nabycia we wszystkich aptekach

Morderca śp. Mühlbradtowej ujęty.

Władysław Ratajczak przyznał się do popełnionej zbrodni i wkrótce stanie przed sądem doraźnym. Co mówi o nim jego żona?

Ohydny morderca ś. p. Mühlbradtowej, 29-letni Władysław Ratajczak, który po dokonaniu morderstwa zbiegł i ukrywał się, aż dotąd, został w ubiegły poniedziałek wieczorem ujęty w Dźwierzniu, powiat wyrzyski. Ratajczak, jak stwierdzono, ukrywał się w Bydgoszczy u jednej z wesolych córek koryntu, aż do środy ubiegłego tygodnia, poczem unikając zetknięcia z poszukującą go policją, wymknął się z miasta i powędrował w okolice Wyrzyska.

W Dźwierzniu, powiat wyrzyski, zamieszkuje rodzice jego żony, do których domu, bez ich wiedzy, zakradał się niepostrzeżenie na strych i tam nocował. Teściowie jego ani się nawet domyślali, jak „miły” gość przebywał na strychu ich domu.

Obawa jednak przed wysłaniem jego kryjówki nie dała mu spokoju, postanowił więc zmienić miejsce noclegu i w tym celu w ubiegły poniedziałek przed wieczorem zakradł się niepostrzeżenie do stodoły nauczyciela szkoły ludowej w Dźwierzniu.

Opatrzność jednak chciała, aby ohydna zbrodnia nie uszła kary. Nauczyciel przed udaniem się na spoczynek, poszedł do stodoły, aby sprawdzić, czy wszystko tam jest w porządku. Załedwie otworzył drzwi, spostrzegł obcego człowieka, w którym rozpoznał znanego mu z wdzienia Ratajczaka. Wiedząc już z gazet o popełnionej przez niego zbrodni, cofnął się szybko ze stodoły, zamykając za sobą drzwi na klucz, poczem powiadomił najbliższy posterunek policji.

Gdy policja wkroczyła do stodoły, zastała Ratajczaka zakładającego sobie przygotowaną już pętlę na szyję, w zamiarze powieszenia się. Spóźnił się jednak z tą „robotą”, bo policja mu w tem przeszkodziła i pod silną eskortą odprowadziła do więzienia w Wyrzysku, a następnie we wtorek rano przytransportowano go do Bydgoszczy.

Podczas przesłuchania, starał się początkowo wykręcać, lecz wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się w końcu do popełnionego morderstwa.

Mordercę osadzono w tutejszym więzieniu sądowym, gdzie oczekiwać będzie wymierzenia mu kary, **przez sąd doraźny.**

Sprawozdawca nasz przeprowadził wywiad z żoną Ratajczaka, która oświadczyła, co następuje: „Pożycie moje z tym człowiekiem było jednym pasmem cierpień, nietylko, że mnie nie uszanował, ale z powodu swego lenistwa i wstrętu do pracy nie dawał mi żadnego utrzymania, co wszystko razem doprowadziło mnie do tego, że odeszłam od niego, aby sama na swoje utrzymanie zapracować. Mimo, że pochodzi on z bardzo porządnej rodziny, dopuszczał się czynów przestępczych. Miedzy innymi np. będąc u swego brata w odwiedzinach, ukradł mu 360 zł gotówki i zbiegł, tak samo zrobił innym członkom rodziny. Z czego żył, nie mogę powiedzieć, wiem tylko, że nie chciał pracować.

Gdy w niedzielę, po dokonaniu już morderstwa, spotkał mnie na ulicy, gwałtownie nalegał na mnie, abym się z nim udała do mieszkania przy ulicy św. Jańskiej

— Znalazona w autobusie portmonetka. W posterunku P. P. na tutejszym dworcu, znajduje się do rozpoznania i odebrania znalazzona w autobusie portmonetka, z zawartością pewnej gotówki, którą poszkodowana może odebrać w godzinach urzędowych.

— Ujęto: 4 osoby za opilstwo, 4 za kradzież, 3 poszukiwane przez władze, 4 kobiety za przekroczenie przepisów sanitarno-policyjnych i 1 osobę za awantury.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 24 WRZEŚNIA.
POZNAN. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 17,45—18,00: „Torem literatury i poezji”. 18,00—19,00: Koncert popołudniowy. (Transmisja z Warszawy). 19,00—20,00: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,00—22,30: Transmisja z Białogrodu (via Warszawa) koncertu narodowościowego jugosłowiańskiego.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka gramofonowa. 16,00: Muzyka gramofonowa, 16,50: Odczyt z Katowic. 17,15: Muzyka gramofonowa. 17,35: Odczyt z Krakowa. 18,00: Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Szrajberówna (skrzypce), August Wisniewski (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). 19,45: Feljeton p. t. „Jugosławia — kraina słońca”. 20,00: Transmisja z Białogrodu koncertu narodowościowego jugosłowiańskiego. 22,00—22,30: Słuchowisko z okazji święta jugosłowiańskiego p. t. „Jutrznia”. 22,50—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

17. Wnoszę, że chciał mnie tam wciągnąć, może po to, aby i na mnie dokonać zbrodni morderstwa. Odpowiedziałam mu, że wszystko między nami zerwane i nigdzie z nim chodzić nie będę.

Dał mi wówczas 45 zł gotówki, abym jej przesyłała wujkowi, którego przed pewnym

czasem pokrzywdził na 100 zł, poczem mówił, że daje tymczasem tyle, lecz ma już pracę i wkrótce z zarobionych pieniędzy, pošle mu więcej.

Od tej chwili nie widziałam go.”
 Ratajczakowa jest kobietą bardzo miłą, a szczerosc i dobroć patrzy jej z oczu.

Co przynosi moda jesiennie-zimowa?

Na powyższe pytanie odpowiedziała nam bardzo dokładnie ostatniej niedzieli wielka rewja mód w Bydgoskim Domu Towarowym. Odwieczny problem niepokojący nasze panie: jak się ubrać z szykiem a przytem bardzo tanio, rozwiązuje rokrocznie Be-De-Te tak doskonale, iż powtarzać pod tym względem ustaloną już od dawna opinię, wyrażającą się w samych superlatywach, nie byłoby żadną nowością.

Ostatnia rewja mód w Be-De-Te przedewszystkiem podtrzymała w nas wiarę w istnienie piękna i wysokiej kultury. Dała ona pełną satysfakcję rozmieszczonych na dwóch piętrach przedstawicielkom pięci pięknej w pokaznej liczbie przeszło tysiąc osób, podziwiających nowe przedudne kreacje mody. Ujrzelismy modele oryginalnie paryskie, lecz większość stanowiła modele własne Be-De-Te, wzorowanych na zagranicznych przedewszystkiem wiedeńskich i paryskich.

Przedstawiono wielką ilość sukien wieczorowych, płaszczy i futer. Suknie wycytowe i wieczorowe utrzymane były w kolorach: granatowym, brązowym, czarnym, tabaczkowym i zieleńonym. Na ogół moda tegoroczna przepisuje suknie nieco dłuższe z kłozkami. Zaznacza się

znowu lina smukła. Przybrane były sukienki odpowiednimi koronkami oraz orientalnymi haftami (desenie bułgarskie). Materiały: georgette'a w różnych odmianach jak crêpe romain, crêpe satin i crêpe amazon.

Nie mniej pięknie wypadła wielka ilość zademonstrowanych płaszczy. Typ płaszczy zasadniczo nie bardzo odbiega od typu z lat poprzednich. Wszystkie przybrane skórkami o wysokich kołnierzach, również nieco dłuższe, były precudne. Kolory: bronz, czarny i granat. Z materiałów przeważa diagonal w różnych odcieniach. Pozaatem paski skórzane także stanowią ozdobę płaszczy zimowych.

Ogólnie podobały się komplety oraz futra. Do pięknych modeli miłe pendant stanowiła dyskretna i dobra muzyka orkiestry cenionego kapelmistrza p. L. Klobuckiego.

Pod względem wielkości wyboru i jakości rodzaju klejnotów kobiecych, jakimi są płaszcze, suknie i futerka, Be-De-Te wykazał znowu, że stoi na bardzo wysokim poziomie. Wielki magazyn szeroko otwiera podwoje dla pragnących się dobrze ubrać pań. Zima przed drzwiami!
 (ak).

Z frontu walki z bezrobociem.

Rewizje w zakładach pracy.

Warszawa, 23. 9. (PAT). W związku z wzmoczoną akcją walki z bezrobociem i z jego skutkami, minister Pracy i Opieki Społecznej zarządził dokonanie szeregu rewizji w zakładach pracy podejrzanych o zatrudnienie robotników w godzinach ponadliczbowych oraz młodocianych przy robotach, dla nich niedozwolonych.

Na terenie Radomia stwierdzono w dwóch fabrykach zatrudniania młodocianych przy robotach, dla nich zakazanych, oraz robotników w godzinach nadliczbowych.

W jednym z wielkich zakładów przemysłowych w okręgu radomskim na 374 robotników — 214 pracowało w godzinach nadliczbowych. W niektórych działach tych zakładów, na skutek interwencji inspekcji pracy, wprowadzono 4 zmiany po 6 godzin.

W jednej fabryce w Kielcach stwierdzono zatrudnianie robotników do 16 godzin na dobę;

w innych pracę nocną kobiet, pracę na 3 zmiany, bez pozwolenia inspekcji, pracę po 11 godzin na dobę. Toż samo stwierdzono w niektórych fabrykach w Częstochowie.

Inspekcji dokonywał zastępca głównego inspektora pracy p. H. Zagrodzki, który stwierdził jednocześnie, iż w wielu fabrykach, starających się o zezwolenie na pracę nocną, będzie można zastęować 4 zmiany po 6 godzin.

Na wszystkie zakłady pracy, w których stwierdzono nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów ustawowych, nałożono kary administracyjne oraz zaskarżono je do sądów okręgowych, stosując jednocześnie przymus wykonania.

Oplekę nad bezrobotnymi w Bydgoszczy przejmie komitet obywatelski.

Z inicjatywy magistratu odbędzie się dzisiaj środy posiedzenie konstytucyjne obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.



Pan Antoni na przywitaniu podał mi za ledwie jeden palec.

Był to wyraźny afront. Ale postanowiłem się dowiedzieć, o co mu chodzi.

— Pan dzisiaj w kiepskim sosie, co?

— Może tak, a może i nie. Choć przyznam się redaktorowi, że doznaję zawsze przynębiającego uczucia, ile razy się przekonam, że zaszczycam mą przyjaźnią człowieka, który na to niezasługiwał.

— Jeżeli pan to do mnie pije, to jeszcze wielkie pytanie, kto kogo zaszczycał, pan mnie czy ja pana. W każdym razie jest to wątpliwy honor, zasiadać przy jednym stoliku z człowiekiem, który korzysta z zepsucia się elektryki, aby uciec z kawiarni nie zapłaciwszy cechy.

Na pana Antoniego uderzyły dzikie pasy.

— Redaktor się myli. Szukałem w ciemnościach płacniczego, ale nie mogłem go znaleźć. Nie ja jeden tylko znalazłem się w tem fatalnym położeniu.

— Bardzo słusznie. Czy pan wie, ile stracili kelnerzy czterech największych kawiarni bydgoskich wskutek zgasnięcia elektryki w tamten poniedziałek? Niedobór ich wyniósł ogółem około 140 złotych. Licząc po

jednym złotym na osobę, wynikałoby, że z tej półgodzinnej ciemności skorzystało 140 gości, aby ulotnić się z lokalu nie powiedziawszy ani do widzenia płacniczem. Do tych Katonów i pan należał.

— Odmawiam redaktorowi kompetencji do wydawania o mnie sądu.

— A to jak?

W odpowiedzi pan Antoni rozłożył przedemną mało znany, a jeszcze mniej czytany świstek sanacyjny, na którym czerwonym ołówkiem zakreślona była notatka „Gandhi i Dziennik Bydgoski”.

— Redaktor to czytał?

— Nie. Ten zbiór ustaw i rozporządzeń sanacyjnych nudzi mnie. To już wolę czytać choćby po raz setny Sherlocka Holmesa.

— Pan porównał w Dzienniku Gandhiego do zmkłej wrony. Zato dają tu panu nalezną odprawę. Piszą wyraźnie, że autor tego konceptu „wystawił sobie świadectwo zupełnego braku estetyki i kurtuazji międzynarodowej...”

— Za pozwoleniem! W Dzienniku była rycina przedstawiająca pierwsze posiedzenie Ligi Narodów. Siedzący pośród europejskich dyplomatów Gandhi, łysy, ze spuszczoną głową i owinięty w prześcieradło, dalałóg, że robi wrażenie zmkłej wrony. Ale bezpośrednio dalej pisze Dziennik: to niema jednak nic do rzeczy, bo Gandhi spraw swej ojczyzny broni odważnie, i Anglja rada nierada skłania się do jego żądań, wskutek czego Gandhi z obfitym plonem wróci do swego kraju. Czy i pan wyrażony Gandhiemu w tych słowach hold uważa za brak estetyki i kurtuazji międzynarodowej?

— W każdym razie Gandhi nie jest temu winien, że wygląda jak zmkła wrona. Było obowiązkiem uczciwej publicystyki



MISS POLONIA
 ZOFJA BATYCKA

najpiękniejsza
 kobieta Polski

używa stale do twarzy i rąk kremu „Neige de Fleurs-Kwiat śnieżny” który działa cudownie na upiększenie cery.

Wszystko jako bżem
 wariat bżerem
 (Wojciech de Fleury)
 Zofja Batycka

Wszędzie do nabycia.

— Sposzeni włamywacze. W nocy z poniedziałku na wtorek, jacyś nieznani włamywacze, dostawszy się na podwórze domu przy ulicy Ułańskiej 8, wybili szyby, a następnie wypchnęli żaluzje w oknie kuchni mieszkania p. Zakrzewskiego, właściciela składu białawotów, usiłując dostać się do wnętrza mieszkania, aby dokonać tam naturalnie kradzieży. Zostali jednak przy tej „robotce” przez kogoś sponieszeni, gdyż zbiegli nie czyniąc większej szkody. Pana Zakrzewskiego już drugi raz w tym roku odwiedzają złodzieje.

Wypadki przy pracy.

W stolarni Tramwajów Miejskich, 30-letni stolarz Władysław Kaidan, będąc zajęty obrzynaniem drzewa na obrabiarce, doznał ucięcia 2 palców u lewej ręki. Został odwieziony do szpitala miejskiego.

W suszarni cegielni parowej Petersona Fr., 22-letnia robotnica Marta Cześkówna, poślizgnąwszy się podczas pracy, upadła na ziemię tak nieszczęśliwie, że doznała najełmania kości w lewej ręce.

W odlewni fabryki motorów firmy W. Baranowski i M. Stande, 34-letni formiarnik Bolesław Tomaszewski, będąc zatrudniony przy piecu, doznał oparzenia wrzącym żelazem lewej nogi.

W odlewni fabryki traków i maszyn przy ulicy Nakielskiej, 39-letni pomocnik formiarni, Paweł Michalski, będąc zajęty przelewaniem płynnego żelaza do form, doznał poparzenia żelazem obydwóch stóp. Odwieziono go do szpitala.

W heblarnie tartaku parowego Hermana Raatza, urzędnik pomocniczy, Edward Chmielewski, przechodząc przez heblarnię, został uderzony odskakującą od pily deską tak nieszczęśliwie w lewą nogę, że doznał ciężkiego pokaleczenia nogi powyżej kolana.

Na barce Lloydu Bydgoskiego, 24-letni marynarz Franciszek Przybytkowski, był zajęty heblowaniem drzewa, podczas którego igła, znajdująca się w drzewie, wbiła mu się tak nieszczęśliwie w rękę, że musiano go umieścić w szpitalu św. Florjana.

wziąć Gandhiego w obronę przed tak niewczesnym żartem.

— Panie kochany, ta cała walka o Gandhiego jest jednym wielkim nieporozumieniem. Ów dziennik sanacyjny, zaslaniając swym papierowym puklerzem Gandhiego, chciał de facto wziąć w obronę wojewodę Lamotę.

— Nie rozumiem! To jakiś nowy machjawiellizm ze strony redaktora.

— Ależ broń Boże. Pan wie przecie, że właściwe nazwisko pana wojewody pomorskiego jest Wrona. Mając zostać wojewodą, zamienił je na Lamot — i bardzo słusznie. Nie przyczyniałoby mu to powagi, gdyby o nim mówiono i pisano: Wojewoda Wrona. Pan wie, że nomina sunt odiosa. Dla przykładu powiem panu, że w Małopolsce był bardzo tęgim działaczem ludowym osobnik, który nazywał się Gawron. Uchodziło mu to, póki politykował na wsi. Ale w parę tygodni po wybraniu go do Sejmu galicyjskiego był to już trup. Każdemu wywołaniu jego nazwiska towarzyszył huragan wesołości.

— Nie pojmuje, do czego redaktor zmierza.

— Zmierzam do tego, że ów dzienniczełk sanacyjny w gruncie rzeczy oburza się skrycie o to, jak można Gandhiego porównywać ze zmkłym wojewodą pomorskim. Zapewniam jednak pana pod słowem uczciwości, że nie miałem bynajmniej tego na myśli. Posiadam chyba na tyle cywilnej odwagi, że zamiast kryć się za Wronę, byłbym obces napisał: Gandhi wśród dyplomatów europejskich wyglądał jak zmkły Lamot...

Chciałem dalej mówić, ale pan Antoni z widocznymi oznakami irytacji i oburzenia przesiadł się do innego stolika.

Ćwierćwiecze „Kurjera Poznańskiego“.

Piękną uroczystość święcił „Kurjer Poznański“, bo 25 lat wytrwania na posterunku, założonym w godzinie, kiedy gromy pruskie biły w naszą dzielnicę z siłą poprzednio nieogładaną. Co znaczy ćwierć wieku pracy przy redakcyjnym warsztacie — ocenić mogą najlepiej ci, którzy prowadzą ją przy warsztatach własnych.

Największą nagrodą za niezbędny hart, nieustająca czujność, ofiarność, słowem za to ciągle pogotowie prasowe — jest oglądane bujne żniwo w rzadkim dniu jubileuszowym. Ogląda je „Kurjer Poznański“ tem radośniej, że już w promieniach ojczyściej wolności, do zapalenia których na posterunku swoim nieustrudzenie się przyczynił.

„Sokół żeński“

Dziś, środa ćwiczenia młodzieży oddziału II, w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego, od godz. 5—7.

Główna wygrana loterii państwowej.

Główna wygrana w 5 klasie państwowej loterii klasowej (400.000 zł) padła na los nr. 201452, sprzedany w kolekturze nr. 774 w Częstochowie. Posiadaczami ćwiartek szczęśliwego losu są: sekwestратор miejski, ślusarz kolejowy, sprzedawczka ze składku obuwia i kupiec.

Kto wygrał na loterii?

W dziesiątym dniu ciągnięcia 5 klasy 23 polskiej loterii państwowej padły następujące wygrane:

20.000 zł nr. 176831.
Po 10.000 zł nr. 92579 182440.
Po 5.000 zł nr. 38384 43172 60253 150451 161042.
Po 3.000 zł nr. 60799 61163 72331 72856 85056 205751 208364 208793.
Po 2.000 zł nr. 10801 18925 74033 87598 89589 109412 139728 151346 164645 175938 178759 180919 185044 192786 202318 204232 208876.
Po 1.000 zł nr. 5749 24515 24798 26186 30293 31496 49509 53279 59261 64562 66945 89581 104744 108499 108669 111357 144254 146633 160890 175583 180767 181363 187942 188507 189512 194315 201774 206693 208521.

Jeszcze kilka szczęśliwych losów V-tej klasy 23. Loterii Państw. do nabycia w kolekturze M. Rejewskiej, Bydgoszcz, Dworcowa 39.

Ciągnięcie V. klasy odbywa się codziennie i trwa do 17 października br. — Cena losu: 1/4 50, 1/2 100, 1/1 200 zł. P.K.O. 207963. Tel. 27.

Po 500 zł nr. 1160 1379 2849 5160 5370 6065 7289 8221 8526 8615 10028 13613 15719 17559 18290 20205 20906 22019 22573 22783 25461 25840 25886 26208 26411 28323 30342 30870 33209 33801 34835 35655 35815 38872 41701 42014 45051 45920 49911 51015 51773 52321 52901 55944 61243 64548 65281 67401 70815 71071 71449 71953 73428 78251 78789 81515 81628 81924 82614 82754 85317 88222 89040 90597 93379 93426 94532 95679 97913 99500 104660 105099 105195 107231 107910 108524 108743 111908 113354 113772 113886 115815 116359 118226 120104 120201 121176 121766 124493 125073 126067 129107 130187 131008 132011 132472 133207 133463 133546 134444 138354 140673 140967 141816 141913 144194 145202 148005 150313 150571 152931 155937 156660 159894 162567 163013 165508 166173 166465 169316 172280 174709 175425 175480 176279 176358 178583 178990 180197 184425 184871 186147 187494 187512 191309 192905 194019 195544 195720 197403 197965 198444 201561 202324 202919 202959 203257 205286 205554 206861 209062 209328 209597.

Wszelkie wygrane losy zamieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w „najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Z Grudziądza.

Dłaczego p. Bronisław Murawski został dzierżawcą Górnych Młynów.

Wydziel wierzycieli i zarząd masy upadłościowej przedsiębiorstwa „Górne Młyny“ postanowił w dniu 21. bm. p. Bronisławowi Murawskiemu oddać w dzierżawę „Górne Młyny“, kierując się przytem następującymi powodami:

1. Uwzględnił się to, że p. Murawski poczynił w międzyczasie poważne inwestycje, sięgające 15.000 zł.

2. Że p. Murawski ubezpieczył w międzyczasie przedsiębiorstwo od wypadku ognia i zapłacił składkę w wysokości 4.000 zł.

3. Wykupił patent na rok bieżący.

Z ostatniej chwili.

Pomoc rządu dla Kaszub.

Z Warszawy donoszą: Minister rolnictwa Janta-Pończyński przyjął p. Zabierzowskiego, komisarza rządu m. Gdyni. Poza tem delegacje w osobach pp. Tempkiego, prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej i Donimirskiego, prezesa Pomorskiego Tow. Rolniczego oraz p. Żylicy, prezesa wydziału kaszubskiego Tow. Rolniczego w sprawie pomocy dla powiatów kaszubskich, dotkniętych klęską nieurodzaju.

Po wyborach w Gierałtowicach na Śląsku.

Katowice, 23. 9. Wczorajsza nasza wiadomość o zwycięstwie Polaków w Gierałtowicach w powiecie rybnickim, którzy przy wyborach do rady gminnej uzyskali 7 mandatów na 9, musimy uzupełnić w tym kierunku, że zwycięstwo polskie **zawdzięczać należy zblokowanej liście Ch. D. i N. P. R., która zdobyła 5 mandatów.** Lista „sanacyjna“ uzyskała 2 mandaty.

Ambasador francuski Poncet nie chce drażnić Niemców rozmową z polskimi dziennikarzami.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 23. 9. Nowy ambasador francuski w Berlinie François Poncet wziął się rażno do urzędowania swego wielkiego planu zmontowania przyjaźni niemiecko - francuskiej. Po opuszczeniu przedwczoraj błękitnego luksu, tegoż dnia złożył on wizyty, wczoraj przedpołudniem w wspaniałym mundurze galowym doręczył prezydentowi Hindenburgowi swe listy uwierzytelniające, popołudniu zaś przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej i światowej, którym oświadczył z uwagą gestem, że problem pokoju jest w wysokim stopniu problemem prasy.

Motorówka poszła na dno morza, zabierając ze sobą 14 pasażerów.

Bremen, 23. 9. (tel. wł.) 18 członków towarzystwa gimnastycznego w Borkum urządziło wycieczkę motorówką do wyspy Juist. Wracając do Borkum motorówka zaskoczona została burzą i poszła na dno. W falach zginęło 14 osób. 4 pasażerów uratowało się, dopłynąwszy do różnych wysp.

Zatarg zarobkowy

w magistracie warszawskim trwa bez końca.

Warszawa, 23. 9. (PAT). Sprawa zatargu zarobkowego w magistracie warszawskim tak prędko załatwienia się nie doczeka. Wczoraj bowiem odbyło się posiedzenie komisji finansowej warszawskiej rady miejskiej, na którym rozpatrywano wnioski 5 klubów centrowych i lewicowych, między innymi także Chadejki w kwestii niesłusznej 15 proc. obniżki płac pracowników i urzędników miejskich. Prezydent miasta Słomiński oświadczył, że magistrat nie otrzymał dotychczas wniosku rady miejskiej

Ohydne zbrodniarki z pod Wąbrzeźna zawisną na szubienicy.

Toruń, 23. 9. (PAT.) Sąd apelacyjny w Toruniu rozpatrywał w dniu 22 bm. przerwaną w lipcu br. sprawę Marjanny Kozłowskiej oraz jej córek Berty i Marjanny, które skazane zostały w pierwszej instancji na karę śmierci za zamordowanie swego ojca. Mianowicie w styczniu br. 29-letnia Marjanna Kozłowska za namową swej matki 64-letniej Marjanny Kozłowskiej i przy współudziale swej siostry 21-letniej Berty wystrzelała z rewolweru pozbawiła życia swego ojca, 67-letniego gospodarza z Radowisk Wielkich powiatu wąbrzeskiego

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premiera doskonałego programu na który się składa: „Postrach bokserów“ z Fred Tomsonem oraz „Ucieczka przez puszcze“, w roli głównej dawno niewidziany świetny artysta filmów sensacyjnych Harry Carey.

KRYSTAL zachęcony powodzeniem, jakim cieszy się piękny dramat dźwiękowy p. t. „Miłość o północy“ wywołujący po każdym przedstawieniu żywą dyskusję wśród publiczności, pozostawia na ekranie jeszcze dwa dni. Rewelacyjne to dzieło o oryginalnym temacie, obiega wszystkie ekrany Europy i wszędzie spotyka się z uznaniem. Nadprogram tygodnik Foxa z ministrem Zaleskim i regatami o mistrzostwo Polski w Brdysku — dźwiękowe.

MARYSIENKA wyświetla obraz, o którym bywalcy kina twierdzą z całą pewnością, że jest doskonałym filmem i ciekawym w treści, która potęguje akcja i gra Harry Peela, p. t. „Nocna taksówka“. Nie mniej bawi farsa „Czy moja żona nie jest słodka“. A zatem cały program zasługuje, aby się nim zainteresować.

NOWOŚCI wystawiło interesujący dramat dźwiękowy p. t. „Koniec Pani Cheney“. Ciekawy film ten z Normą Shearer w roli tytułowej ilustruje stosunki dystyngowanych kół towarzyskich, świetnie zrealizowany. Komicy Laurel i Hardy w przekomicznej farsie bawią znakomicie. Uzupełnia program dodatek śpiewno-dźwiękowy.

OKO wystawia z powodzeniem wielkie dzie-

Prócz dziennikarzy niemieckich zjawili się egzotyczni korespondenci nawet Peru i Wenezueli. Jeden tylko został uczyniony wyjątek a mianowicie odnośnie do korespondentów prasy polskiej, którzy zaproszenia nie otrzymali. Widocznie pan Poncet przybywający nad Sprewę w zamiarze stworzenia zaśluzgi dziejowej przerobienia dotychczasowych erbfeindów (odwiecznych wrogów) na pobratymców, uznał, że nie jest w stanie wytrzymać obciążenia politycznego, któreby wynikało z przyjęcia u siebie przedstawicieli prasy Polskiej!!

AR.

z ubiegłego czwartku i wobec tego na razie w tej sprawie stanowiska zająć nie może. Oświadczenie prezydenta Słomińskiego oznacza grę na zwłokę.

Z powodu dziwnego zachowania się przewodniczącego komisji finansowej Michalskiego, który poprostu zmuszał niejednych radnych do głosowania nad wnioskiem, doszło do tego, że przedstawiciele socjalistów i innych klubów lewicowych opuścili salę posiedzeń. Delegaci Chadejki jednak wstrzymali się w dalszym ciągu od głosowania. Na razie nie da się przewidzieć skutków wczorajszego zajścia na komisji.



Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólne zakupy cukru przyjmuje Bank Ludowy, do soboty, dnia 26. bm. godziny 13. (20147)

Tow. Filatelistów. Zebranie odbędzie się w środę, 23. bm. o godz. 19,30 w lokalu przy ul. 3 Maja 13 (dawny). Goście mile widziani.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę, 23. bm. o godz. 20 oraz wykład p. Dudkowskiego.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie. W czwartek dnia 24. bm. odbędzie się w Strzelnicy strzelanie o puchar wędrowny oraz premje wartościowe. Początek o godz. 15.

„Szopen“. W każdą środę odbędzie się narazie lekcja nut w lokalu p. Kleinerta ul. Wrocławskiej o godz. 20. W piątki lekcje wypadną. Od piątku 9 października znów lekcja śpiewu w środy i piątki regularnie.

S. M. P. „Naprzód“. Zebranie zarządu dziś w środę, 23. bm. o godz. 20 w salce. Z powodu uzupełnienia zarządu i innych ważnych spraw obecność wszystkich konieczna.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 22. 9. 1931 roku.
Bydło:

A. Woly:	
Pełnomięsiste, wytuczane nieoprzęgane	100—108
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	076—086
Mięsiste tuczone starsze	060—068
Miernie odżywione	050—054
Buhaje:	
Wytuczane pełnomięsiste	086—092
Tuczone mięsiste	070—080
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	058—064
Miernie odżywione	046—056
Krowy:	
Wytuczane pełnomięsiste	096—110
Tuczone mięsiste	080—090
Nietuczone, dobrze odżywione	050—062
Miernie odżywione	040—050
Jalowice:	
Wytuczane pełnomięsiste	092—110
Tuczone mięsiste	080—090
Nietuczone, dobrze odżywione	060—070
Miernie odżywione	050—054
Młodzieź:	
Dobrze odżywione	050—054
Miernie odżywione	044—048

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczone	108—120
Tuczone cielęta	096—106
Dobrze odżywione	084—094
Miernie odżywione	070—080

Owce:

Tuczone starsze skopy i maciorki 080—880

Swinie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	140—152
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	128—136
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	116—120
d) mięsiste swinie ponad 80 kg.	100—108
e) maciory i późne kastraty	110—130
Swinie bekonowe	108—116

Bank Polski płacił w dniu 23. 9. 1931 za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funtów szterlingów	—
franki szwajcarskie	173,72
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	210,20
guldeny gdańskie	172,77
szylingi austriackie	124,98
liry włoskie	46,50
korony czeskie	26,34 1/2

SZOFER.

— Czy można o panu zasięgnąć informacji u poprzednich pracodawców?

— Niestety, obaj moi poprzedni pracodawcy padli w mojej służbie.

Zebrań Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demokracji

na okręg bydgoski

odbędzie się

w czwartek, dnia 24-go bm., o godz. 7-mej wieczorem w salce sekretarjatu, przy ulicy Dworcowej nr. 5.

Na porządku obrad sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego, sprawa Kongresu Ch. D. w Częstochowie i inne ważne sprawy.

O kompletne przybycie wszystkich członków Rady oraz prezesów kół prosi

Leon Formański,
prezes okręgowy.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebrań Ch. D. Koła Śródmieście odbędzie się we wtorek, dnia 29-go bm., o godz. 7-mej wieczorem w salce sekretarjatu.

Referat o obecnym kryzysie gospodarczym wygłosi prezes okręgowy red. Formański.

O liczne przybycie członków prosi

Zarząd.

Wszny los bezdomnej rodziny.

Donosiliśmy przed pewnym czasem o strasznej nędzy, w jakiej pozostaje

rodzina wędrownego magika Jankowskiego, będąc bez środków do życia i dachu nad głową, z pięciorgiem małoletnich dzieci.

Rodzina w dalszym ciągu obozuje w lesie za Czyżkówkiem, narażona na dolegliwości panującego obecnie zimna i sioły. Skutkiem zaziębienia, zmarło w ostatnich dniach biednym rodzicom ich 4-letnie dziecko, którego nie mieli nawet za co pochować, a podobny los w tych warunkach może również spotkać i czworo pozostałych dzieci.

Możeby Magistrat mógł w jaki sposób zaradzić strasznej nędzy rodziny, umieszczając ją w barakach, gdzieby mieli jaki taki dach nad głową, bo oni

tam przecież zamarzną z zimna. Polecamy ofiarności dobrych serc tę rodzinę.

— Systematyczna kradzież. W mieszkaniu p. Marty Hahn, wdowy, zamieszkałej przy ulicy Kofłataja, dokonywała pewna kobieta systematycznej kradzieży. Skradła ona na szkodę p. Hahn pewną ilość bielizny i złotą bransoletkę, ogólnej wartości 200 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Kartuz. Przepraszamy za posądzenie, iż był to anonim. Podpis znaleźliśmy na drugiej kartce.

P. K. w Sępólnie. Używanie aut wojskowych do prywatnych przejażdżek, słusznie Pan zauważył, powinno być wzbronione.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Futra
przerabiam, reperuję elegancko, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. 17861

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyszlifowane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajwert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)

Futra
najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje chrześcijańskie, popularne w Bydgoszczy kuśnierstwo, Dworcowa 70. (18421)

Meble
duży wybór, solidne wykonanie w własnych warsztatach najtaniej, najdogodniejsze warunki poleca **Kasprończ, Bydgoszcz, Długa 20.** 19886

SPRZEDAŻE

Realność
z dużym ogrodem i zabudowaniem fabrycznym 500 qm. parceli, nadające się na każdą branżę przy wpłacie około 27000 zaraz tanio na sprzedaż. Zapytać u Kurt Flex, Starogard (Pom.), ul. Hallera 40. (20030)

Kolonjalke
tanie sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość w Dzien. (20187)

Samochód (20150)
marki Nabs 11,5/50 PH. 6 cyl., 5 osobowa limuzyna w najlepszym utrzymaniu, polstrowanie i opony jak nowe, zużyto samochodu 58 000 km. zaraz za niską cenę 5.300 zł sprzedam. Zgł. M. Weltrowski, Czersk, (Pom.)

Dwa
mechanicznie — słusarskie warsztaty, aparat z własną butelką do spawania z powodu likwidacji tanio sprzedam. Oferty filij Dziennika pod „24”. (11155)

Kiosk
z mieszkaniem i meblami sprzedam zaraz. Toruń-Przedmieście, przy moście kolejowym. Skonieczna. 20153

Ładna (20113)
wille w mieście powiatowym, dużym ogrodem, zabudowaniami, z powodu choroby tanio sprzedam. Zgł. do Dz. Bydg. „1313”.

Willa
9 pokoi, komfortowa, centralne ogrzewanie, garaż, 2 morgi ogrodu okazynie. Nakielska 155. (20105)

Tanio
sprzedam okazynie 1 motor benzynowy 5 P. S. całkowicie nowy i jedną maszynę (ręczną) do fastrigowania drucików. Teske, Bydgoszcz Jachcice, Barska 20. (11100)

Skład (20108)
kolonjalny, pewna egzystencja, dobrze prosperujący, z mieszkaniem na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg.

Osada
4 morgowa dobrej ziemi tanio na sprzedaż. Kwiatki, Nakło n./N., Malocińska 20. (11130)

Kolonjalke (20127)
staro zaprowadzona w rynku sprzedam. Zgłosz. Bank Ludowy, Mroczka.

Dobrze
zaprowadzony interes rzemieślniczy z urządzeniem do oddania. Adres wskaże Dz. Bydg. (20117)

Okazja!
Z powodu wyjazdu sprzedam korzystnie i na dogodnych warunkach dom z składem w dobrym położeniu. Adres wskaże Dz. Bydg. (19982)

20 ctr. (11091)
buraków jadalnych egipskich sprzedam tanio. Adres wskaże filija Dz.

Rower
wyścigowy tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 139, wejście 2. (20103)

Tokarka
dla kłodzieja w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Adama Czartoryskiego 8, I piętro prawo. (18430)

Motocykl (11133)
w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzedam. Senatorska 14, tel. 2157.

Jadalne
dębowa sprzedam. Magazyn Szulcovej, Gdańska nr. 58. (11140)

Na sprzedaż
jazzband kompletny, paterfon z płytami, skrzypce Stejpera i różne inne rzeczy tanio. Chrebrgo 21, skład. (11155)

KUPNA

Kupię
dom, wpłace 10—15 000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Of. do filij Dziennika pod „T. 30”. (20128)

Pianino (20114)
lub skrzydło używane w bardzo dobrym stanie kupię za gotówkę. Zgł. pod „Dębowski” do Dz. Bydg.

Dom
w śródmieściu kupię od gospodarza wpłacam 50.000 zł Oferty do filij pod „Bezpośrednio”. (20175)

Kupię
domek przy wpłacie 5000. Of. filija Dzien. Bydg. pod „5000”. (11154)

Wage
decymalna używana kupi A. Janeczek, Grunwaldzka 33. (20122)

Kupimy
rolwóz używany jednokrotny, nośności do 60 ctr. oraz konia z uprzężą lub bez. Oferty z podaniem ceny składać do filij Dz. Bydg. pod „Rolwóz”. (11146)

Dobrze
utrzymane gramofony względnie walizkowy poszukuję. Oferty z ceną i nazwą pod „F.”. (20172)

DLACZEGO OGLASZAĆ?
Ponieważ nie reklamując się przedsiębiorstwo płaci koszta ogłoszenia reklamującej się konkurencji przez utratę klientów, zaś kupiec przemarniający przez szpalty ogłoszeń, pomniejsza swój obrót a zmniejsza rydatki. Piętnem znakomity znawca działu gospodarczego mypomiędział następujące zdanie: „Ogłoszenie w gazecie stanowi inteligencją na drodze handlowej”. Inteligentni kupcy ogłaszają, inteligentni spozymcy czytają ogłoszenia w gazecie. Przytem jest ogłoszenie w gazecie nietylko najskuteczniejszą ale i najtańszą metodą rekrutowania, którą może się posępomo myślicy kupiec posługimac. Angielski król reklamy Sir Charles Higham pomioda: „Modna gazeta jest najtańszym i najskuteczniejszym środkiem reklamowym”. Kupiec, biorcy ten środek reklamowy w służbę swego przedsiębiorstwa, przysłuży sam sobie i kupującemu. O najważniejszych warunkach ogłaszania informuje chętnie bez zobowiązania kierownictwo działu ogłoszeniowego poczytelnego „Dziennika Bydgoskiego”.

NAUKA

Szoferem
zostanie osoba która ukończy kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 14 a. Zapisy każdego czasu. Opłata ratami. (16345)

Wycze
gotowania, gospodarzenia dam utrzymanie całe za pomoc. Of. filija „Pensjonat”. (11128)

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekulowicza, Warszawa, Żelazna 42. Wyczejają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Zadzajcie prospektów. (18370)

Potrzebna (20129)
panna do obsługi gości. Wiadomość Dz. Bydg.

Czeladnik
szwowski potrzebny, ulica Ujejskiego 39. (20168)

Przyjmimy
jako portjera-robotnika z małą rodziną, mogącego wykazać się dobrymi poleceniami. Zgł. do firmy „Panis”, Pomorska 60. 20169

Starsza
gospodyni z dobrem gotowaniem oraz do wszelkich prac domowych (bez służącej) od 1. X. na wieś do samotnego pana potrzebna. Zgłosz. do Dz. Bydg., Toruń pod „Samodzielna”. (20134)

Pianista
z akordem zaraz potrzebny. Oferty do Dzien. Bydg. Grunwaldzka pod „Pianista”. (20155)

Potrzebny
krawiec na male sztuki. Zyg. Augusta 22. (20173)

Potrzebny
pomocnik do konfekcji damskiej. Długa 48. (20146)

Energiczny
młodszy kierownik tartaku potrzebny. Zgł. do Dz. pod „20139”. (20139)

Potrzebna
dziewczyna od 1 października do wszelkich prac domowych, która umie gotować (w wieku do lat 32). Zgłosz. się w składzie blatów Stary Rynek 19, od godz. 3 do godz. 4.30. (20118)

Podręczna
potrzebna. Śniadeckich 47. II p. (11152)

Panna
do trzyletniego dziecka znająca szycie, gotowanie i język niemiecki może się zgłosić do Doktorowej Homerezykowej w Kościelnej. (20165)

Służąca
czy sta, inteligentniejsza, która już pracowała w podobnym przedsiębiorstwie z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Kawiarnia „Wielkopolanka” Grunwaldzka. (20157)

Dziewczyna
umiejąca krowy doić potrzebna. Zgł. się Gdańska 46, II. (11159)

Służąca
potrzebna, własna pościel. Limińska, Gdańska 132. (11156)

Prasowaczka
potrzebna. Farna 3. (11147)

Uczeń
stolarski potrzebny. Staro-Szkolna 16. (20029)

Młodsza
dziewczyna do dziecka potrzebna. Wilezak, Rożana 1. (20116)

Uczeń
krawiecki potrzebny zaraz. Jan Kozłak, Garbary 8. (20161)

Maszynistka
młodsza do wszelkich prac biurowych zaraz potrzebna. Zgł. ul. Konarskiego 11, I p. prawo, w sobotę, dnia 3. 10, po południu 2—5. (11131)

Uczeń
z okolicy może się zgłosić Jan Kałas mistrz piek. Osie, pow. Świecie. (20164)

Uczennica (19916)
do pracowni sukien potrzebna. Woziańska, Chwytwo 4.

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa
długoletnia praktyka, doborami referencjami, poszukuje szycia po domach i na wsi. Gdańska 87, m. 4. (20110)

Młoda
gospodyni poszukuje posady do samotnego pana. Of. pod „Brunetka” filija Dz. Bydg. (11137)

Kucharka
gospodyni młodsza, mająca rok praktyki poszukuje posady najchętniej w Bydgoszczy. Oferty Dz. Bydg. Toruń pod „115”. (20152)

Poszukuje
posługi na cały lub półdnia. Adres wskaże Dz. (20149)

Czeladnik
rzeźnicki, wykwalifikowany w pasztetach, roladach, 3 lata samodzielny, poszukuje pracy. Oferty filija Dz. „Lat 26”. (11141)

Kucharka
z dobrem gotowaniem poszukuje posady do wszystkiego. Zgł. Warszawska 8, Mierzuchowska. (11101)

DZIERŻAWY

Poszukuje
dzierżawy jeziora. Of. pod „J. S. 100”. (20140)

Oberża
w kościelnej wsi z wyszynkiem, z gospodarstwem rolnem do 30 morg, lub gospodarstwo rolne 50—70 morg, dobre położenie do dzierżawienia szukam zaraz. Zgł. do filij Dz. Bydg. pod „Oberża”. (11093)

Składy (20171)
mieszkania 2—6 pokojowe komfortowe wydzierżawię. Długa 5, gospodarz.

W garażu
zbiorowym wstawić można tania motocykle, auta pasażerskie i t. p. Na życzenie obsługa, czyszczenie etc. Wodtke, Gdańska 76. (19482)

Ubikacje
nadające się na fabrykę cukierków lub hurtownię zaraz do wynajęcia w Gdyni. Zgłoszenia F. Słomski, Gdynia Szosa Gdańska za Elektrownią. (20125)

Warsztat
stolarski do wynajęcia. Chelmińska 20. (20138)

Oberża (19400)
kolonjalke z koncesją tanio wydzierżawię. Sokółowski, Śniadeckich 52.

Piekarnię (20156)
obok kościoła zaraz przedzierżawię. Szule, Lipniki koło Warlubia (Świecie).

Poszukuje
próżnego składu kolonjalnego w wiosce kościelnej celem dzierżawy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ruchliwy”. (20167)

MIESZKANIA

Mieszkania
5 pokojowe poszukuje Oferty filij Dzien. „5”. (11157)

Skromne
mieszkanie poszukuje uczciwe bezdzietne małżeństwo za opiekę nad osobą posiadającą realność. Administracja, portierstwo, rolnictwo niewykluczone. Miejscowość obojętna. Zgłosz. do filij Dzien. Bydg. Dworcowa pod „240”. (20148)

Do (19784)
wykończenia i pokojowego mieszkanie z ziemią poszukuje lokatora, potrzeba 500 zł. Kujawska 148.

2 pokojowe
mieszkanie z meblami do odstąpienia, Pomorska 54, m. 9. 11145

Mieszkanie (11060)
6 pokojowe wprost od gospodarza w centrum miasta do wynajęcia. Of. filija Dzien. pod „T. K.”

3 pokojowe
mieszkanie, pokój dla służby, łaźienka, gaz, elektr., nowy remont zaraz do wynajęcia. Promenada 19. lub Zw. właśc. realności, Długa nr. 23, I ptr. (11135)

Mieszkanie
4 pokojowe zupełnie wyremontowane przy ul. Sw. Jańskiej od 1 października do wynajęcia. Of. filija Dzien. pod „W. 4”. (11139)

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią zaraz wynajmę. Zgł. Pożnańska 13, skład kolonjalny. (20104)

Komfortowe
8 pokojowe mieszkanie zaraz do wydzierżawienia Gdańska 141. (11138)

POKOJE

Nauczycielka
emerytowana poszukuje skromnego pokoiku przy rodzinie. — W potrzebie opieka nad mieszkaniem. Telefon 4-12. (11160)

Pan
poszukuje małego i skromnie umebl. pokoju. Zgł. filij Dzien. Bydg. „F. P.” (11158)

Stancji
za lekcje poszukuje. Zgł. do filij Dz. „Lekcje”. (11142)

Ładnie
umeblowany pokój mniejszy lub większy dla inteligentnego pana zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I. lewo. (19923)

Pokój (20119)
umebl., centr. ogrzewanie. 20 Stycznia 22, m. 3.

Umeblowane
pokoje. Gdańska 63, m. 11. 10955

Dwa
lub trzy obszarne, słoneczne pokoje z telefonem ewtl. z umeblowaniem nadające się na biura lub praktykę lekarską w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Zgłosz. pod „2—3” do filij Dzien. Bydg. (20181)

Pokój
ładny. Kordeckiego 25, m. 8. (20126)

Pokój
umebl. do gotowania, osobne wejście do wynajęcia. Nowodworska 1. (20107)

Pokój
słoneczny dla 1 lub 2 pań z dobrem utrzymaniem od 1. X. do wynajęcia. Sw. Florjana 3, mieszkanie 8. 20098

Wydzierżawie
duży pokój na biuro. Długa 16. (20120)

Pokój
umebl. dla małżeństwa lub panien. Chelmińska 14/24 m. 2. (20141)

Pokój
dla pani tanio. Kościuszki 4, Hłady. (20145)

RÓŻNE

5000 zł poszukuję na I hipotekę nieruchomości w Bydgoszczy. Procent w dług ngody. Of. pod „Sezon” do filij Dzien. (11144)

Zgubiona
książeczkę wojskową na nazwisko Leon Polasik unieważniam. (20075)

W odpowiedzi (20109)
na anons z dnia 20. 9. 31. sprzedam, że nie zgadzam się na wynajęcie mieszkania lub przyjęcie sublokatora, przez lokatora Ludwika Kęsęgo, przy ul. Lwowskiej nr. 1, m. 1 bez porozumienia się zemną. Gospodarz.

Przybłąkał
się pies (polowczyk), Władomodo R. Brzeziński, Dworcowa 9. (11150)

OBWIESZCZENIE.

Podaję niniejszem do łaskawej wiadomości, iż z dniem dzisiejszym przejąłem w dzierżawę przedsiębiorstwo „Górny Młyn”, które pod własną firmą:

„GÓRNY MŁYN”

właściciel Bronisław Murawski

nadal prowadzić będę.

Polecając się dalszym względem Szanownej Klienteli, proszę o łaskawe poparcie.

Bronisław Murawski

„Górny Młyn”

Grudziądz, Młyńska 1, telefon 75

20158)

Ogłoszenie.

Z powodu powiększenia reżni i urządzeń maszynowych Magistrat miasta Brodnicy sprzedaje **maszynę parową o sile 25 K. M.** w zupełnie dobrym stanie.

Oferty z podaniem cen, należy złożyć w Magistracie do dnia 10. X. br.

Magistrat m. Brodnicy

(—) Blokus, burmistrz.

20174)

Magistrat miasta Bydgoszczy
Wydział IX Oddział Drogowy

ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny, pisemny, na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy”, na **zabrukowanie jezdni ulicy do nowego szpitala miejskiego ca 400 mb., na szerokości 5 mtr.**

Koszty przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych za opłatą 2 zł w Wydziale IX. Oddział Drogowy ulica Jagiellońska 54, gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30. IX. 1931 r. godz. 12-tej o której nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% słowami: pięć procent od sumy oferowanej.

Bydgoszcz, dnia 21 września 1931 r.

(20136)

Wydział IX Oddział Drogowy

(—) Inż. Ed. Tubielewicz

p. o. decernenta.

MAGISTRAT MIASTA BYDGOSZCZY

wydzierżawił w drodze pisemnego przetargu **piwnicę przy ulicy Mostowej nr. 11.**

Oferty z podaniem wysokości czynszu oraz rodzaju przedsiębiorstwa należy składać do poniedziałku dnia 28 bm. w Wydziale Nieruchomości Miejskich przy ul. Jana Kazimierza 5, II p. Wszelkich informacji w sprawie warunków dzierżawy udziela się w tymże Wydziale w godzinach urzędowych od 9—13-tej.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

20133)

(—) Rost, referendarz.

Przetarg

przymusowy. W dniu 24. 9. 31 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 131 st. numer: 2 rowozy i 2 biurka. Steżycy, komornik sądowy w Bydgoszczy. (20150)

Przetarg przymusowy.

W czwartek, d. 24. 9. 31, o godz. 10 przed poł. sprzedam przy Placu Wolności 2 najwięcej dającemu: 2 klubowe fotele obite skórą, stółik obrąbły z szkłem nasadzonym na biały, kompl. ubranie koloru ciemnego. (20132) Bertrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

3 fotografie

legitymacyjne 1,50 wykonuje „Wiol”, Dworcowa nr. 43, Marsz. Focha 16.

Zakup publiczny.

W sprawie spornej zakupie w drodze publicznego przetargu od najmniejsz żądającego w piątek, dnia 25 bm. o godz. 16 w mojem biurze przy ul. Dr. Emilia Warmińskiego 10 (20176)

30 ton pszenicy nowego zbioru zdrowy, suchy towar bez zapachu wagi 128/9 funt boitend.

Bliższe szczegóły podane zostaną przed przetargiem.

Zefryn Rzymkowski zaprzysiężony sennal-handlowy przy Izbie Przemysł. - Handlowej w Bydgoszczy.

Potrzuje zaraz

Zdziejnych piecowników

na roboty nowe od sztuki.

Władysław Szymała
Tczew (Pomorze) ul. Krasieńskiego 24

Kuracje regeneracyjne

przy wszelkich słabościach poleca przyul. Gdańskiej 46 w pobliżu ul. Słowackiego

A. Sekowski, kosmolog

W piątki i soboty nie przyjmuje.

Piece kaflowe

trwale i przenośne w pięknych kolorach dostarczają bardzo tanio (19345)

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Telefon 306 i 361.

Samochód

ciężarowy do przeprowadzek wypożyczam każdego czasu. Zgłoszenia tel. 15 i 16. (18552)



Wszelki materiał opałowy

dostarczają korzystnie w domu

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

19881

Złoto dentystyczne

poleca (20143)

S. Chlebowski

skład przyborów dentystycznych, lekarskich, urządzeń szpitalnych etc.

Bydgoszcz

Gdańska 71. T el. 1211.

Wróciłam

lekarz-dentysta

Janina Chlebowska
Bydgoszcz, Gdańska 71.

Przyjmuje codziennie od godziny 2—4 i od 7—8 w sobotę od 10—12 rano. (20142)

RUDOLF HALLMICH

BYDGOSZCZ

tel. 1385 ulica Gdańska 30 zał. 1907

Pierwszorządny

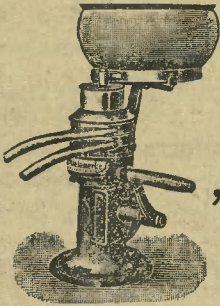
zakład mód damskich

Eleganckie wykonanie:

plaszczy i poszycia na futra, kostjumów angielskich i do konnej jazdy.

Sprzedają wszelkich materiałów i jedwabiu we wielkim wyborze.

(20134)



WIRÓWKI „MILENA”

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.

Telefon 79. (6142)

Wydzierżawię

zaraz majątek Wronie, w pow. wąbrzeskim, wielkości 720 mg. Zgłoszenia: Zarząd Majętności Ostromecko p. Chełmno. (20166)

Sprzedaj - kupno

przedmiotów, obiektów etc. skutecznie, pośredniczy (20178)

„Stała Okazja”

Gdańska 34, tel. 1930.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

SZKÓŁKI PODZAMECKIE

Franciszka hr. Zamoyskiego

poczta Maciejowice województwo lubelskie

polecają na sezon jesenny

PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH

DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE

Drzewka i krzewy ozdobne, iglaste i liściaste.

Cenniki wysyłamy na żądanie.

(19660)

RESTAURACJA „POD STRZECHA”

urządza co czwartek, sobotę i niedziele

skromne

WIECZORKI FAMILIJNE z TAŃCAMI

W niedziele i święta: Five o'clock.

W czwartki specjalności: książki własnego wyrobu, golonka, flaki, oraz inne znane ze swej dobroci poirawy i dobrze pielęgnowane napoje. Uprzejmie zaprasza

Stanisław Petras.

Lekcje tańców

1-go października rozpoczynają się nowe kursy modnych tańców z ostatnich nowości

H. PLAESTERER nauczycielka tańców Dworcowa 7. (11136)

WYNAJAZEK.

A. Czurlanis zrobił przyrząd zapobiegawczy przed wlianiem się do mieszkania.

Przyrząd alarmuje za najmniejszym poruszeniem klamki i może obudzić cały dom.

Przyrząd ten może być zastosowany do każdego drzwi i wszędzie, bo nie potrzebuje prądu elektrycznego. Przyrząd jest bardzo prostej konstrukcji i łatwy do zaprowadzenia.

20102) **A. Czurlanis, Sienka 8** (nowy numer).

Avisan

to doskonały środek ochrony przeciw cholerze drobiu.

Żądać w aptekach lub drogerjach.

Sklepy cukrów

kawy i herbaty, istniejące od szeregu lat i to w Starogardzie, Tczewie, Grudziądzu, Toruniu i Inowrocławiu sprzedam razem lub oddzielnie.

Oferty do Dziennika Bydgoskiego w Toruniu pod „Sklep”. (20151)

Majątek

205 mórg ziemi pszennej, 50 m lasu (budulec) zabudowania murowane, twardo kryte z żywym i martwym inwentarzem, całe żniwa, 7 km. od miasta, 70.000 wplaty 20—25.000 zł reszta na długoletnią hipotekę. 175 mórg, 100 m. czysto pszennej ziemi, zabudowania murowane, twardo kryte, żywy i martwy inwentarz, średni 9 km. od miasta 45.000 wplaty 15 000 zł. 130 mórg, maj. podmiejski 13 sztuk bydła, 4 konie, świnię, drób, martwy kompl., zabudowan. I klasy 65.000 zł reszta dla dzieci opłacalna w 18 latach. Znaczek na odpow. **Zaremba, Tuchola Garbary 6.**

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”.

POLECENIA

W tym tygodniu tanie instrumenty muzyczne, jak: pianina, fortepiany, skrzypce, i t. d. poleca okazjnie Dom Komisowy „Stała Okazja”, Gdańska 34.

Tłomaczenia

niemieckiego, rosyjskiego, wnioski do urzędów, przepisywanie na maszynie. Poczta 1, I piętro. 20115

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo rentowe 62 mórg w Radziejewicach 12 kilometrów od Inowrocławia sprzedawca adwokat Gramatowski, Bydgoszcz, Długa 22. 20123

Kamienica (11151) dwupiętrowa z trzema interesami. Wpłaty 35.000 lub zamiana na majątek ziemski. Wiadomość Agencja handlowa, Bydgoszcz, Plac Piastowski 4.

Trzypiętrowy komfort, dochód 24 000, cena 100 000 i hipoteka amortyz. Czteropiętrowa 50 000, trzypiętrowy komfort 62 000. Biuro „Emeryt”, Marsz. Focha 10. 20132

Dom wolne mieszkanie, wpłata 3.500. Sokółowski, Śniadeckich 52. (11149)

Kamienica (20079) w Inowrocławiu ul. Sw. Krzyża nr. 7 na sprzedaż. Teofil Smorowski, Żnin.

Wóz roboczy tanio sprzedam Grunwaldzka 131. (20101)

Piżmowce kanad. brun. i króliki rasowe z klatkami tanio sprzedam. Zgł. Nowodworska 26. (20130)

Powózka nowa dwukonna sprzedawca za 650 zł. Trojański, Hetmańska 28. (11134)

Leżankę tanio sprzedam. Zduny 4 m. 5. (20106)

KUPNA

Plac około 1—2 mórg przy głównej ulicy albo w pobliżu poszukuje. Oferty pod „Z. Z.” 19104

Kupię dom w cenie 35000—40000. Of. pod „K. 35”. (20124)

Kupię dom przy wpłacie 15000. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dom 15 000”. (20121)

Kupię dom za gotówkę około 100 000 zł. Of. pod „D. N.” filija Dz. Bydg. (11129)

Kupię dom dochodowy (większy obiekt). Zgł. filija Dz. Bydg. „Dochoodowy”. (11132)

LEKCJE

Bardzo tanio udzielam lekcji fortepianu. Grunwaldzka 42, m. 2. (20131)

POSADY WOLNE

Nowości Tysiące złotych zarobi każdy przez rozsprzedaż tychże. Adresować: Pniemy skrytka 1. (20080)

Zduna poszukuje Długa 5. (20170)

Krawcowa do lepszej pracowni sukien na miarę poszukiwana. Zgł. Mercedes, Mostowa 3. (20144)